Łukasz Dwilewicz

Polityka energetyczna PRL

Okres odbudowy powojennej (1945–1949)

Z II wojny światowej Polska wyszła z rekordowymi zniszczeniami wojennymi, które należało usunąć, by można było myśleć o dalszym rozwoju gospodarki. Pierwsze lata powojenne były przeznaczone na odbudowę kraju, jednocześnie jednak zachodziły radykalne zmiany w stosunkach własnościowych. Powojenne zmiany granic czyniły z Polski kraj, w którym rola węgla kamiennego w gospodarce była jeszcze większa niż wcześniej. Utracono zagłębie naftowe wokół Drohobycza i Borysławia, uzyskano natomiast resztę Górnego Śląska oraz Zagłębie Wałbrzyskie. Otrzymano też kopalnie węgla brunatnego na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej, jednak poza Turoszowem nie miały one większego znaczenia gospodarczego. Z punktu widzenia polityki energetycznej okres tuż po wojnie był poświęcony na przywrócenie normalnego wydobycia głównego surowca energetycznego, a więc węgla kamiennego, a także na ponowne uruchomienie wykorzystujących go zakładów przetwórczych – elektrowni, koksowni, hut i gazowni. Gros z nich było zgromadzone w okręgu górnośląskim. W 1946 r. 74,5% osób zatrudnionych w sektorze paliwowo-energetycznym pracowało w przedsiębiorstwach rozlokowanych w sercu tego regionu – na terenie przyszłego województwa katowickiego utworzonego reformą administracyjną z 1975 r.[1]

Szczęśliwie udało się uniknąć ciężkich zniszczeń w obrębie basenu węglowego, choć i tak były one niemałe. W województwie śląskim procent zniszczeń to 28,7% dla budynków przemysłowych, podczas gdy średnio w kraju wskaźnik ten wynosił 35,1%. Dla gospodarki energetycznej zakładów analogiczne wskaźniki wynosiły 46,3% i 52,1%, a dla urządzeń technicznych 42,7% i 45,4%. Niższy

---

1 T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978, s. 94.

od średniej krajowej był też wskaźnik zniszczeń w okręgu sudeckim[2]. Problemem bywał również niedobór siły roboczej w górnictwie – wypuszczeni na wolność zostali jeńcy i robotnicy przymusowi, stanowiący pod władzą niemiecką znaczną część załóg. Na Górnym Śląsku siły radzieckie dokonały licznych aresztowań na potrzeby pracy przymusowej w kopalniach Donbasu. Łączna wielkość deportacji w 1945 r. sięgnęła ok. 13–15 tys. osób. Niedobór siły roboczej uzupełniano zatrudniając kobiety, młodocianych i emerytów. Od maja 1945 r. korzystano z pracy więźniów, przekazanych przez WUBP w Katowicach, a od lipca – jeńców niemieckich, znajdujących się w dyspozycji wojsk radzieckich[3].

Mimo tego Polska bardzo szybko uzyskała samowystarczalność w produkcji węgla kamiennego i – tak jak przed wojną – stała się jego znaczącym eksporterem. W 1945 i 1946 r. 80 kopalń wydobyło odpowiednio 20,2 i 47,3 mln t. W 1949 r. 75 kopalń (a więc mniej niż bezpośrednio po wojnie) dało już 74,1 mln t. Duża część przyrostu produkcji szła na eksport. Jeszcze w 1945 r. wywieziono za granicę prawie 6 mln t węgla. W 1946 i 1947 r. wyeksportowano odpowiednio 13,5 i 17,7 t, a w 1948 r. – 24,6 mln t. Niemalże od początku aż do samego końca swojego istnienia Polska Ludowa prowadziła politykę równoważenia bilansu płatniczego zwiększonym wywozem węgla. W pierwszej fazie odbudowy jego rola była szczególnie ważna[4].

Cały przemysł wydobycia surowców energetycznych był prawie od początku państwowy, co w dużej mierze było efektem przejmowania mienia poniemieckiego najpierw przez Armię Czerwoną, a potem przez państwo polskie. Cały proces zakończyła ustawa o nacjonalizacji przemysłu z 3 stycznia 1946 r[5].

---

[2] Ibidem, s. 9–10.

[3] *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy*, Warszawa 2008, s. 82–83; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego w Polsce*, Łódź 2012, s. 33.

[4] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 98; *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 93; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta" w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku*, w: *Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014, s. 180–181. Dane z *Rocznika Statystycznego* GUS różnią się nieznacznie od przytaczanych przez T. Lijewskiego. Wg nich w 1946 r. było 85 kopalń węgla kamiennego, zatrudniających łącznie 178 552 osoby. Wszystkie były państwowe lub pod zarządem państwowym. *Rocznik Statystyczny 1947*, Warszawa 1947, s. 65. Wynikało to z istnienia kopalń niepodlegających Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego. Statystyki użyte przez T. Lijewskiego, a dotyczące produkcji, wskazują na cytowaną przez niego liczbę 80 kopalń podległych CZPW. Ibidem, s. 86. A. Frużyński podaje, że w 1945 r. wydobyto 27,1 mln t węgla. A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 35.

[5] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 34.

Gaz produkowano w tamtym okresie w gazowniach miejskich, zlokalizowanych przeważnie na Ziemiach Odzyskanych, oraz w koksowniach. W lipcu 1945 r. czynnych było 78 gazowni, natomiast pod koniec 1946 r. – 137, co przede wszystkim wynikało z opóźnionego uruchamiania gazowni na Ziemiach Odzyskanych (wzrost z 14 do 54). Roczna produkcja gazu w gazowniach wzrosła z 58 mln do 189 mln m^3. Gaz koksowniczy ze względu na skalę produkcji miał miejscami dość rozwiniętą sieć dystrybucyjną, np. z Wałbrzycha trafiał do Wrocławia, Legnicy i Jeleniej Góry. Mniejsze było znaczenie gazu ziemnego, ale na południu istniała sieć gazociągów (głównie odziedziczonych po COP-ie) rozprowadzająca gaz z polskiego zagłębia i z terenów włączonych do Ukraińskiej SRR. W 1946 r. istniały 2 zakłady zajmujące się wydobyciem gazu i wosku ziemnego, zatrudniające zaledwie 531 pracowników. Łączne wydobycie w 1946 r. wynosiło 149 mln m^3, co pokazywało przewagę efektywności tego źródła gazu[6].

Ropa naftowa występująca na Podkarpaciu była przerabiana w tamtejszych niewielkich rafineriach. Poza tym regionem jedyny większy zakład przetwórczy znajdował się w Czechowicach-Dziedzicach. W 1946 r. istniały 232 zakłady wydobywające ropę naftową (z reguły odrębne szyby) zatrudniające 7777 pracowników. Natomiast 4 rafinerie zatrudniały 2223 pracowników. Dane te – o idealnych proporcjach zatrudnienia 7:2 – wydają się w tym aspekcie niezbyt wiarygodne, ale z grubsza oddają stan zjawiska. Na innych stronach ten sam rocznik statystyczny podaje identyczną liczbę zakładów wydobywczych, lecz zatrudnienie na poziomie 6,6 tys. osób. Wskutek utraty Drohobycza i Borysławia niemożliwe było uzyskanie przedwojennego poziomu wydobycia (117 tys. t ropy w 1946 r. wobec 507 tys. t w 1938 r.), podczas gdy najwyższy przedwojenny poziom wydobycia węgla z 1929 r. został przekroczony właśnie w 1946 r., co udało się dzięki ekstensywnemu zwiększaniu zatrudnienia[7]. Polska powojenna była krajem węgla w jeszcze większym stopniu niż przed wojną.

Bilans energetyczny w niewielkim stopniu uzupełniał węgiel brunatny, w 1946 r. 7 kopalń wydobyło łącznie 1,5 mln t tego surowca[8].

Interesujące nas branże były zrzeszone w następujących centralnych zarządach, będących szczeblem pośrednim między ministerstwem a przedsiębiorstwem: Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, powstały 24 lutego 1945 r.

[6] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 103–104; *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 67, 86, 89.

[7] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 105; *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 67.

[8] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 101.

w Katowicach, wg stanu na 31 grudnia 1946 zrzeszał 273 zakłady, Centralny Zarząd Przemysłu Paliw Płynnych – 252 zakłady, Centralny Zarząd Przemysłu Energetycznego – 159 zakładów. Poniżej centralnego szczebla zarządu, które przejęło funkcje przedsiębiorstwa, było 11 zjednoczeń terenowych, mających status przedsiębiorstwa państwowego i posiadających osobowość prawną. W przypadku przemysłu węglowego powstały one w marcu i w kwietniu 1945 r., a w przypadku kopalń dolnośląskich w lipcu 1945 r. Kopalnie w tej sytuacji zostały zredukowane do poziomu niesamodzielnych zakładów. Tak szybkie przyjęcie struktury organizacyjnej zjednoczeń, która z różnymi korektami i zmianami nomenklatury dotrwała do końca PRL, było efektem wcześniejszych prac zespołu konspiracyjnego podporządkowanego rządowi londyńskiemu i kierowanego przez Bolesława Krupińskiego, który był następnie organizatorem administracji górniczej tuż po zwycięskiej operacji Armii Czerwonej. Organem zwierzchnim centralnych zarządów w pierwszych latach Polski Ludowej było Ministerstwo Przemysłu. Już w kwietniu 1945 r. na poziomie Rady Ministrów przyjęto uchwałę o planowaniu wydobycia węgla kamiennego[9].

Drobna reorganizacja górnictwa nastąpiła z początkiem 1947 r. – połączono Krakowskie i Mikołowskie ZPW i na ich bazie utworzono Jaworznicko-Mikołowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego. W 1948 r. Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach działał w oparciu o zasady zmienione zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z 20 kwietnia 1948 r. Kopalnie zostały zgrupowane w 10 zjednoczeniach, z których każde nosiło nazwę „zakłady przemysłu węglowego" (9 na Górnym Śląsku i Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu). Wydobyciem węgla brunatnego zajmowały się Zakłady Przemysłu Węgla Brunatnego w Żarach (woj. zielonogórskie). Do tego w strukturach CZPW znalazły się liczne instytucje specjalistyczne: Zakłady Górniczo-Wiertnicze Przemysłu Węglowego w Katowicach, Zakłady Budowy Maszyn Przemysłu Węglowego w Świętochłowicach, Zakłady Projektowo-Montażowe Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego w Katowicach, Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego w Katowicach, Instytut Naukowo-Badawczy Przemysłu Węglowego w Katowicach, Biuro Budowlane Przemysłu Węglowego w Zabrzu oraz Okręgowa

[9] *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 79; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 34, 98–101; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997, s. 80–82.

Stacja Ratownictwa Górniczego w Bytomiu[10]. CZPW była więc strukturą zintegrowaną pionowo i poziomo, zajmującą się nie tylko wydobyciem, lecz także obsługą, zaopatrzeniem, zbytem oraz wszelkiego rodzaju produkcją i usługami na potrzeby górnictwa.

Natomiast Centralny Zarząd Energetyki mieścił się w Warszawie, w jego skład wchodziły: Państwowy Zarząd Przymusowy Zakładów Elektrycznych Okręgu Warszawskiego w Warszawie, 13 zjednoczeń energetycznych poszczególnych okręgów oraz Państwowe Budownictwo Elektryczne w Krakowie. Z kolei Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego (ulokowany w Krakowie) działał na podstawie Zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z 21 kwietnia 1948 r. W jego skład wchodziło Kopalnictwo Naftowe w Krośnie, Zjednoczone Rafinerie Nafty w Krakowie, Gaz Ziemny w Tarnowie, Wiercenia Poszukiwawcze w Krakowie, Instytut Naftowy w Krośnie, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego w Krakowie[11].

Moc urządzeń wytwarzających energię wynosiła w czynnych zakładach w lipcu 1945 r. 4,48 mln KM czyli 3297 MW (0,97 mln KM na Ziemiach Odzyskanych – 714 MW), w tym w kategorii statystycznej elektrowni, gazowni, wodociągów i rzeźni wynosiła 2,36 mln KM, czyli 1741 MW (w tym 0,6 mln KM na Ziemiach Odzyskanych – 582 MW)[12].

Na początku 1946 r. łączna moc elektrowni powyżej 1 MW wynosiła 2003 MW, na koniec zaś – 2141 MW, co pokazuje, że gros potencjału wytwórczego zostało uruchomione już w pierwszych miesiącach powojennych. Nieco ponad połowa mocy przypadała na elektrownie zawodowe, dzielące się na okręgowe (w sumie 71 jednostek o mocy 800 MW) i lokalne (21 elektrowni o mocy 332 MW). Reszta byłą zainstalowana w 130 elektrowniach nazywanych wówczas „niezawodowymi", tj. znajdującymi się przy zakładach przemysłowych, z czego ponad połowa mocy (548 MW) pochodziła z 37 elektrowni znajdujących się przy kopalniach węgla. W sumie średnia moc większych elektrowni nie przekraczała wówczas 10 MW. Podgrupa elektrowni wodnych okręgowych liczyła 80 zakładów o łącznej mocy 135 MW, w tym 44 zakłady o mocy poniżej 1 MW (ich łączna moc wynosiła 15,5 MW). Wielkość produkcji energii w latach 1946–1949 według Teofila Lijewskiego wzrosła z 5,8 mld kWh w 1946 r. do 8,2 mld kWh w 1949 r., natomiast liczba czynnych elektrowni zwiększyła się z 361 do 421 (a więc wiele więcej niż poda-

[10] *Rocznik polityczny i gospodarczy 1948*, Czytelnik, Warszawa 1948, s. 142–143.
[11] Ibidem, s. 143–144.
[12] *Rocznik Statystyczny 1947*, op.cit., s. 70–71.

wał to *Rocznik statystyczny* – wynika to głównie ze sporej liczby siłowni o mocy poniżej 1 MW), a moc zainstalowana wzrosła wówczas nieznacznie z 2553 do 2662 MW, co łącznie świadczyło o lepszym wykorzystaniu istniejącego majątku produkcyjnego i przywróceniu mu pełnej sprawności w trakcie odbudowy, ale też o wyczerpaniu istniejących rezerw. Energetykę charakteryzowała niewielka skala zainstalowanych mocy (aż do drugiej połowy lat pięćdziesiątych nie było elektrowni o mocy powyżej 300 MW) oraz rozproszona infrastruktura przesyłowa, wymuszająca lokalizację elektrowni tuż przy dużych odbiorcach. Linie przesyłowe miały napięcia nieprzekraczające 60 kV, głównym wyjątkiem była linia Rożnów – Warszawa (150 kV)[13].

W planie trzyletnim, opracowanym pod kierunkiem Czesława Bobrowskiego w Centralnym Urzędzie Planowania, rola górnictwa i energetyki była mniejsza niżby to sugerował wciąż wysoki udział tych branż w całości produkcji przemysłowej. W części było to skutkiem ograniczenia rozwoju okręgu śląskiego ze względu na obiektywne bariery (wpływ przemysłu na zdrowie ludności, brak wody), w części zaś wynikało z koncentracji na optymalnym wykorzystaniu i rekonstrukcji przedwojennego potencjału produkcyjnego. Dopiero w dłuższej perspektywie czasowej możliwe stały się nowe przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednak wiele nowych inwestycji w wydobyciu węgla kamiennego rozpoczęto, kiedy plan trzyletni dobiegał końca, a zamknięto je już w w planie sześcioletnim. W 1949 r. uruchomiono także kopalnię węgla brunatnego „Morzysław" koło Konina, co było efektem prac rozpoczętych tam na niewielką skalę jeszcze przez III Rzeszę[14].

Już w planie trzyletnim zainicjowano przeniesioną z ZSRR akcję współzawodnictwa pracy. W Polsce rolę Stachanowa odegrał górnik kopalni „Jadwiga" Wincenty Pstrowski, który w liście opublikowanym w „Trybunie Robotniczej" 27 lipca 1947 r. rzucił pozostałym górnikom wyzwanie: „Kto wyrąbie więcej ode mnie". Wkrótce cały ruch został zinstytucjonalizowany w Komitetach Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Węglowego, a w listopadzie 1948 r. powstał Centralny Komitet Współzawodnictwa Pracy[15]. Z czasem przodowników pracy zaczęła otaczać niechęć, ponieważ ich przykład wspierał politykę podwyższania norm akordowych. Ciekawe jest to, że zarówno inicjatorzy współzawodnic-

[13] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 10–11, 101.

[14] Ibidem, s. 101; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 35.

[15] H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, IH PAN, Warszawa 2011, s. 67–71, 175.

twa pracy (z Pstrowskim na czele), jak i główni niezadowoleni wśród górników (przynajmniej ci odnotowani przez SB) pochodzili ze środowiska reemigrantów z Francji oraz Belgii i tam zdobywali swoje górnicze doświadczenie[16]. W branżach innych niż górnictwo współzawodnictwo pracy niewątpliwie przyczyniło się do pogorszenia jakości wyrobów. Odbiór społeczny akcji zakłóciła szybka śmierć Pstrowskiego w 1948 r., będąca przedmiotem licznych ironicznych komentarzy („chcesz iść szybko na Sąd Boski, pracuj jak Wincenty Pstrowski"). Najbardziej znanym przodownikiem pracy w górnictwie został potem Wiktor Markiewka, który wyrobił w 1948 r. 703% normy (po podniesieniu normy w 1949 r. byłoby to tylko 413%). W tym czasie liczba wypadków w górnictwie wzrosła z 25 tys. w 1947 r. do prawie 46 tys. w 1950 r. (częściowo trzeba to też przypisać kierowaniu do kopalń coraz większej liczby więźniów, junaków organizacji „Służba Polsce", a od 1949 r. – żołnierzy Korpusu Górniczego). Wydobyciu 1 mln t węgla towarzyszyła wówczas śmierć przeciętnie 5 do 9 górników. Z drugiej strony, w listopadzie 1949 r. została wydana Karta Górnika, dająca tym pracownikom liczne przywileje socjalne, sukcesywnie poszerzane w następnych dekadach. Szczyt akcji przypadł już w trakcie trwania planu sześcioletniego – w 1954 r. w akcji uczestniczyło 80% zatrudnionych w górnictwie węgla kamiennego. W pamięci zbiorowej to przedsięwzięcie utrwaliło się jako środek nadmiernej eksploatacji siły roboczej[17].

Plan Sześcioletni (1950–1955)

Tabela 1. Udział przemysłu paliwowo-energetycznego w produkcji globalnej przemysłu (w %)

	1950	1955	1960	1965	1970	1975
Przemysł paliwowo-energetyczny	18,2	14,7	11,7	10,6	10,3	8,6
węglowy	13,5	9,4	7,3	5,4	5,1	3,8
paliw	2,9	3,4	2,3	2,8	2,7	2,4
energetyczny	1,8	1,9	2,1	2,4	2,5	2,4

Źródło: T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978, s. 28.

[16] Ibidem, s. 95–98.

[17] H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo*…, op.cit., s. 100–101, 105, 252; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego*…, op.cit., s. 35–38.

Plan sześcioletni, opracowany pod kierunkiem Hilarego Minca w Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i trwający od 1950 do 1955 r., kładł nacisk na przyspieszoną industrializację, zwłaszcza w przemyśle surowcowym i środków produkcji. Preferencje dla przemysłu ciężkiego i branż kooperujących, w tym górnictwa, oznaczały pierwszy z wielu przypadków wywalczenia przez nie dodatkowych przywilejów w trakcie realizacji planu. Efektem działania lobby tych branż było m.in. zwiększenie udziału woj. katowickiego w nakładach inwestycyjnych z planowanych 21% do 27,9%. Skutkiem tego była też rekordowa koncentracja przemysłu paliwowo-energetycznego na tamtym obszarze – w przyszłych granicach zredukowanego województwa katowickiego pracowało w 1956 r. 80,1% wszystkich zatrudnionych w tym sektorze. W przypadku surowców energetycznych i ich przeróbki zwiększenie mocy produkcyjnych nastąpiło m.in. przez uruchomienie zniszczonych w czasie wojny zakładów koksowniczych w Zdzieszowicach (1951) oraz uruchomienie pracującej na potrzeby Nowej Huty koksowni w Krakowie (1954), lokowanych poza tradycyjnym centrum koksownictwa w Zagłębiu Górnośląskim. W efekcie produkcja koksu wzrosła z 5,3 mln t w 1949 r. do 9,2 mln t w 1955 r. (wg Rocznika Statystycznego GUS z 5,8 do 10 mln t). Na Górnym Śląsku oddano do użytku wiele kopalni węgla kamiennego (część z nich była w budowie jeszcze od wojny): „Ziemowit" w Tychach-Lędzinach (1952 r.), „Wesoła II" (później „Lenin") w Mysłowicach-Wesołej (1952 r.), „Kościuszko-Nowa" w Jaworznie (1953 r.; w 1963 r. włączona do kopalni „Jaworzno"), „Julian" w Piekarach Śląskich (1954 r.) oraz „Nowy Wirek" w Rudzie Śląskiej (1955 r.). W 1953 r. uruchomiono niewielką kopalnię węgla brunatnego „Niesłusz" w Zagłębiu Konińskim. W energetyce najważniejszymi ukończonymi inwestycjami były elektrownia „Miechowice" w Bytomiu (1952), elektrownia Jaworzno II (1953), warszawska elektrociepłownia na Żeraniu (1954) oraz elektrownie wodne – odbudowana elektrownia w Dychowie na Bobrze (na Ziemi Lubuskiej, 1951) oraz niewielka elektrownia w Porąbce na Sole (1953). Produkcja energii więcej niż podwoiła się, osiągając poziom 17,6 mld kWh w 1955 r. Do tego nastąpiła rozbudowa sieci przesyłowych, związana z realizacją uchwalonej w 1950 r. Ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. W efekcie, o ile na koniec planu trzyletniego osiągnięto wskaźnik elektryfikacji 29% wsi i 14% gospodarstw, o tyle w 1955 r. było to 37,5% wsi i 32% gospodarstw[18].

[18] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 12–13, 98, 108; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi i rolnictwa w Polsce*, Warszawa 1997, s. 13–21; *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 89.

Tabela 2. Struktura produkcji paliw i energii elektrycznej na początku i na końcu Planu Sześcioletniego

Produkt	jednostka	1949	1955	1949=100
Węgiel kamienny	mln t	74,1	94,5	128
Węgiel brunatny	mln t	4,6	6,0	130
Koks	mln t	5,8	10,0	174
Ropa naftowa	tys. t	151,5	179,8	119
Benzyna	tys. t	111,9	128,1	114
Gazolina surowa	tys. t	12,5	20,4	163
Nafta	tys. t	45,2	27,9	62
Olej napędowy	tys. t	47,8	133,9	280
Gaz ziemny	mln m^3	135,5	393,3	290
Gaz świetlny	mln m^3	320,9	599,5	187
Energia elektryczna	mln kWh	8300,0	17751,0	214

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1956*, Warszawa 1956, s. 89.

Nowemu planowi towarzyszyła nowa struktura organizacyjna górnictwa – w 1949 r. wyodrębniono Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, którego szefem został Ryszard Nieszporek, by w 1950 r. zmienić nazwę instytucji na ministerstwo górnictwa (od 1955 r. – górnictwa węglowego). W lutym 1952 r. wydzielono z MG resort energetyki, który objął dotychczasowy wojewoda katowicki Bolesław Jaszczuk. Natomiast 12 maja 1950 r. została wydana uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie struktury organizacyjnej przedsiębiorstw uspołecznionych przemysłu kluczowego – centralne zarządy uzyskały uprawnienia bezpośredniego zarządzania podległymi przedsiębiorstwami, które stawały się tylko jednostkami wykonawczymi[19]. Jednak już niebawem, 23 grudnia 1950 r. uchwała Prezydium Rady Ministrów włączyła centralne zarządy w skład ministerstw[20]. Wskutek tej zmiany zlikwidowano CZPW, a od stycznia 1951 r. kopalnie uzyskały status samodzielnych zakładów z własną osobowością prawną i wyodrębnioną rachunkowością. Nadal podlegały zjednoczeniom terenowym, ale te nie prowadziły już bezpośredniego zarządzania kopalniami[21].

[19] M. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009, s. 183.

[20] M. Tymiński, *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011, s. 147.

[21] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 40.

Autarkiczne tendencje, które zapanowały w gospodarce w okresie planu sześcioletniego, skutkowały dążeniem do maksymalnego wykorzystania krajowej bazy surowcowej. Wyrazem tego była koncepcja zbudowania w Wiźnie elektrowni opalanej torfem, szczęśliwie niezrealizowana (szczegółowy opis dziejów inwestycji w tekście dr. Andrzeja Zawistowskiego).

W górnictwie dążenie do maksymalizacji produkcji za wszelką cenę oznaczało nadmierną eksploatację siły roboczej w kopalniach, czego efektem były m.in. strajki w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego latem 1951 r., opanowane dzięki mediacji Edwarda Gierka, wówczas pracownika KC PZPR. W stosunku do skali wydobycia kopalnie były niedoinwestowane i często eksploatowane w sposób rabunkowy, co niejednokrotnie prowadziło do tragicznych konsekwencji. W 1954 r. doszło do największej katastrofy górniczej w dziejach PRL. Pożar w kopalni „Barbara Wyzwolenie" pociągnął za sobą 82 ofiary. Rok później w kopalni „Sośnica" w Gliwicach zginęły 42 osoby. Dużemu wzrostowi wypadkowości towarzyszył znaczny udział niewykwalifikowanej pracy przymusowej (w postaci choćby więźniów czy żołnierzy batalionów roboczych). Udział pracowników przymusowych w załogach kopalń sięgnął w 1955 r. 16%. W tym czasie wydobycie wzrosło z 74,5 mln t w 1949 r. do 94,5 mln t w 1955 r., czyli o ponad 5 mln t mniej niż zakładano w planie sześcioletnim. Tempo wzrostu było więc znacznie wolniejsze niż w pierwszych latach powojennych. Wspomniane powyżej, szerokie stosowanie pracy przymusowej powodowało brak jakiejkolwiek poprawy pod względem wydajności pracy. To zaś po części wynikało też ze zbyt małych nakładów na inwestycje, w których nie doszacowywano wysokiej kapitałochłonności górnictwa, po części było efektem priorytetowego traktowania przemysłu zbrojeniowego w warunkach wojny koreańskiej. Przyrost zużycia krajowego odbywał się częściowo kosztem eksportu, który swoje maksimum 26,6 mln t osiągnął w pierwszym roku planu sześcioletniego (tj. 1950 r.). Wynikało to w dużej mierze z pozbycia się części tradycyjnych i najbardziej opłacalnych rynków w Danii i Szwecji przy względnej stabilizacji obrotów od reszty partnerów, w tym z krajów socjalistycznych, które miały pierwszeństwo przy alokacji dostaw eksportowych węgla. Sytuację dodatkowo komplikowały negatywne skutki porozumienia z ZSRR z 16 sierpnia 1945 r. w sprawie podziału dostaw reparacyjnych z Niemiec, zobowiązującego Polskę do eksportu węgla ze śląskich kopalń za ok. 10% ceny światowej. Łącznie dostarczono do 1953 r. w oparciu o tę umowę 54 mln t węgla i koksu, a łączne straty finansowe z tego tytułu sięgały 630 mln dol. (wg szacunków przewodniczącego PKPG Stefana Jędrychowskiego z września 1956 r. kwota do wyrównania zawierała się w przedziale od 525 do 733 mln dol., wg

innych danych chodziło o 58 mln t węgla i 500 mln dol.). Polska znajdowała się też pod presją innych członków RWPG (zwłaszcza NRD i CSRS) żądających zaspokojenia ich potrzeb importowych i obarczających stronę polską winą za słabe wyniki ich gospodarek, borykających się z ograniczeniami bilansu paliwowego. Pretensje ze strony NRD utrudniały również PRL eksport węgla do RFN. Dochodziło do sytuacji, gdy przedstawiciele ZSRR w RWPG usiłowali narzucić stronie polskiej określone wielkości wydobycia (VI VII Sesja RWPG w grudniu 1955 r. i maju 1956 r.), jednak spotykali się z jej oporem[22].

W okresie bezpośrednio po XX Zjeździe KPZR, który odbył się w lutym 1956 r., dało się jednak zaobserwować rosnącą tendencję do multilateralizacji stosunków wewnątrz RWPG i zwiększania roli samej organizacji kosztem relacji dwustronnych państw członkowskich z ZSRR. Wyrazem tego było m. in. powołanie na sesji w Berlinie w maju 1956 r. 7 stałych komisji branżowych zapewniających koordynację polityki poza sesjami RWPG i rozlokowanych w stolicach państw członkowskich. Wśród nich była Komisja Węglowa, którą ulokowano w Warszawie[23].

Polityka energetyczna w okresie rządów Władysława Gomułki (1956–1970)

Zmiany w zakresie polityki górniczej i energetycznej przyniósł Październik 1956 r. i związana z nim tendencja do humanizacji stosunków pracy i bardziej racjonalnego gospodarowania. Na dużą skalę uruchomiono program obniżania wypadkowości w górnictwie i zwiększono wymogi BHP, mimo to jeszcze w 1958 r. w kopalni „Makoszowy" w Zabrzu zginęły w wyniku pożaru 72 osoby. Aż do 1968 r. notowano stały spadek liczby wypadków śmiertelnych. Na dużą skalę wprowadzano mechanizację i automatyzację pracy w górnictwie, czego skutkiem było zatrzymanie przyrostu zatrudnienia na dole, a nawet jego spa-

[22] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 98; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta"…*, op.cit., s. 182–183; J. Kaliński, *Stosunki gospodarcze między Polską a ZSRR*, w: *Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010, s. 633–634; W. Jarząbek, *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, w: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Bundesstiftung zur Aufarbeitung der SED–Diktatur, Warszawa 2009, s. 206–207; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 88; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 93–102; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970*, Poznań 2010, s. 187–191.

[23] R. Skobelski, *Polityka PRL wobec…*, op.cit., s. 197–198.

dek, trwający przez znaczną część lat sześćdziesiątych. Doszło też do koncentracji wydobycia i zmniejszenia liczby przodków przy jednoczesnym stosowaniu płynnej podsadzki i eksploatacji filarów ochronnych. Przystąpiono również do rozbudowy infrastruktury energetycznej oraz zdywersyfikowania źródeł zaopatrzenia w energię i w surowce energetyczne, głównie przez rozwój zagłębi węgla brunatnego. Zmniejszyła się koncentracja przestrzenna całej gałęzi na terenie Śląska. W planie pięcioletnim 1956–1960 nowymi inwestycjami w górnictwie węgla kamiennego były kopalnia „Porąbka" w Sosnowcu (1956 r., w 1958 r. włączona do kopalni „Mortimer") oraz kopalnia „Halemba" w Rudzie Śląskiej (1957). Nowe inwestycje były w pewnej mierze składową szerszego procesu przesuwania się wydobycia w stronę zewnętrznych części GOP, w których istniały jeszcze niewyeksploatowane złoża. Wydobycie węgla kamiennego osiągnęło w 1960 r. poziom 104,4 mln t. W 1958 r. ukończono kopalnię węgla brunatnego „Gosławice" k. Konina obsługującą nową elektrownię „Konin" (1957), wówczas największą w Polsce. Do rozwoju wydobycia węgla brunatnego przyczyniła się też umowa bilateralna z 1957 r. z NRD, krajem posiadającym wówczas największe doświadczenia w eksploatacji tego surowca, co pozwoliło na nadrobienie luki technologicznej i szybkie zwiększenie skali kopalń. Wtedy też zapadła decyzja o budowie dużej kopalni Turów II i największej w Polsce elektrowni w Turoszowie. W tym czasie oddano także duże elektrownie zlokalizowane poza GOP – „Skawina" w Skawinie (1957), „Blachownia" w Kędzierzynie-Blachowni (1957), elektrociepłownię „Łódź II" w Łodzi oraz niewielką elektrownię wodną „Koronowo" na Brdzie (w 1960 r. rozruch, eksploatacja od 1961 r.). Generalnie preferowano elektrownie węglowe tańsze w budowie, ale droższych w eksploatacji (ze względu na koszty paliwa) od elektrowni wodnych. Dalej elektryfikowano wieś – na początku 1960 r. osiągnięto elektryfikację 65% wsi, 59% gospodarstw chłopskich, 74% spółdzielni produkcyjnych i 91% PGR-ów[24].

Obie ściśle kooperujące ze sobą gałęzie przemysłu znalazły się znowu w jednym resorcie – 22 marca 1957 r. z połączenia dwóch ministerstw powstało Ministerstwo Górnictwa i Energetyki, zresztą już od lutego 1957 r. obie funkcje ministerialne pełnił Franciszek Waniołka, minister górnictwa węglowego od 1956 r. W ministerstwie energetyki zastąpił on Bolesława Jaszczuka, ministra od 1952 r. W tym czasie zlikwidowano też ostatecznie centralne zarządy, jednak przetrwały

[24] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 98–101, 111; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 88; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 103–111, 220–230; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi…*, op.cit., s. 21; http://www.ew.koronowo.pl/home.php?dzielenie=1&d_id=2&m_id=48&pm_id=66 (27.10.2015).

zjednoczenia, szybko zdobywając miejsce nieodzownej struktury pośredniej. Wykrystalizowanie ich kompetencji nastąpiło w 1960 r. W górnictwie utrzymała się forma zjednoczeń terenowych, w przeciwieństwie do przemysłu przetwórczego, w którym organizowano je według klucza branżowego, odtwarzając przy tym częściowo dawną strukturę i kompetencje centralnych zarządów.1 kwietnia 1957 (wraz z powołaniem MGiE) zmniejszono jednak liczbę zjednoczeń z 10 do 7, likwidując Chorzowskie, Gliwickie i Rudzkie ZPW, co odzwierciedlało malejące znaczenie centrum GOP w wydobyciu, jak też dążenie do efektywniejszego zarządzania na szczeblach pośrednich[25].

Od 1959 aż do 1974 r. ministrem górnictwa i energetyki był Jan Mitręga (1917–2007), pochodzący z rodziny górniczej spod Siemianowic, od 1952 r. wiceminister tego resortu. Był najdłużej urzędującym ministrem górnictwa i energetyki z czasów PRL i to z jego nazwiskiem należy wiązać zarówno gros sukcesów, jak i porażki ówczesnej polityki energetycznej. Znany z twardego reprezentowania interesów Śląska w Warszawie, paradoksalnie był w chłodnych stosunkach z katowickimi władzami partyjnymi, z Edwardem Gierkiem na czele.

Rozważając ówczesne sprawy polityki energetycznej pozostające poza kompetencjami resortu Mitręgi, należy podkreślić, że do końca lat 50. przemysł petrochemiczny był we względnej stagnacji, wciąż dominował przemysł chemiczny oparty na węglu. Doszło wówczas do fundamentalnej zmiany w związku z pozycją petrochemii w gospodarce narodowej. W grudniu 1958 r. zawarto porozumienie wielostronne PRL, ZSRR, NRD, Węgier i Czechosłowacji o budowie ropociągu „Przyjaźń", dającego dostęp do bogatych złóż radzieckiej ropy. W tym samym czasie podjęto decyzję o budowie w Płocku rafinerii, zaopatrywanej przez ten rurociąg. Stało się tak mimo początkowego sprzeciwu części polskich działaczy gospodarczych (np. Tadeusza Gedego, zastępcy przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów), obawiających się nadmiernego obciążenia planu wydatkami inwestycyjnymi[26].

Innym fundamentalnym przedsięwzięciem przeprowadzonym w ramach RWPG było utworzenie transgranicznych połączeń energetycznych, budowanych od 1960 r., zwieńczonych w 1962 r. podpisaniem umowy o utworzeniu Centralnego Zarządu Dyspozytorskiego Połączonych Systemów Energetycznych z siedzibą w Pradze. Do jego kompetencji należało połączenie systemów

[25] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 42, 98–101.
[26] A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 363–364; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec…*, op.cit., s. 214–215.

energetycznych krajów RWPG, w tym opracowywanie niezbędnych projektów. Docelowo pozwoliło to bilansować niedobory mocy na skalę międzynarodową, a przez to zaoszczędzić na wysokości rezerw utrzymywanych w krajowych systemach energetycznych państw członkowskich. Wielkość tych oszczędności szacowano dwadzieścia lat później (w 1981 r.) na 2500 MW mocy. CZDPS koordynował też i nadzorował prace naukowe w dziedzinie energetyki[27].

Same stosunki wewnątrz RWPG uległy po 1956 r. daleko idącym zmianom, wyrażającym się w bardziej partnerskim traktowaniu pozostałych państw przez ZSRR. Ze względu na niemożność realizacji narzucanych na sesji berlińskiej wielkości produkcji i eksportu przez poszczególne państwa członkowskie (w tym polskiej produkcji i eksportu węgla i koksu), w latach 1957–1958 porzucono stopniowo kluczową rolę Gospłanu i podkreślano znaczenie dwustronnej i wielostronnej koordynacji planów gospodarczych. Stosunki z pozostałymi krajami bloku w zakresie obrotu surowcami energetycznymi również uległy poprawie, czego efektem była partycypacja NRD i Czechosłowacji w kosztach rozwoju polskiego górnictwa, zarówno w zakresie surowców energetycznych (umowa kredytowa z NRD z kwietnia 1957 r. na budowę kopalń węgla brunatnego i kredyt czechosłowacki z 1958 r. na rozbudowę kopalń węgla kamiennego), jak i pozostałych (wsparcie finansowe CSRS dla polskiego wydobycia siarki i miedzi)[28].

Polityka gospodarcza w całej dekadzie lat 60. w dużej mierze została zdeterminowana przez rezygnację w styczniu 1960 r. z założeń wypracowanych w studium planu perspektywicznego, który powstał pod kierunkiem prof. Michała Kaleckiego w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Koncepcje studium oznaczały lepsze bilansowanie planów przy mniejszym udziale inwestycji w dochodzie narodowym i mniejszym tempie wzrostu. Zwyciężyła koncepcja reprezentowana przez tzw. praktyków (przede wszystkim Eugeniusza Szyra). W jej myśl należało maksymalizować za wszelką cenę tempo wzrostu (co było charakterystyczne dla praktyki we wszystkich krajach o gospodarce centralnie kierowanej) przy przyspieszaniu wdrażania nowych technologii, które były czynnikiem dodatkowo zwiększającym dochód narodowy. W praktyce planistycznej oznaczało to odejście od koncepcji planowania perspektywicznego i oparcie założeń polityki gospodarczej na planach pięcioletnich[29].

---

[27] A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja gospodarcza*, Moskwa 1985, s. 48–49; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec…*, op.cit., s. 202–203.

[28] R. Skobelski, *Polityka PRL wobec…*, op.cit., s. 191–194, 212–213.

[29] A. Karpiński, *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986, s. 120. Wstępne założenia pięciolatki były przedstawione przez Stefana Jędrychowskiego na naradzie w KC

Do tego doszły czynniki wewnętrzne zmieniające proporcje nowego planu pięcioletniego. Możliwość eksploatacji dotychczas niewykorzystanych złóż surowców (w tym węgla brunatnego koło Konina) dodatkowo skłaniała władze do kapitałochłonnych inwestycji. Mówiło się wówczas o okresie „rozbudowy bazy surowcowej i paliwowo-energetycznej kraju". Już dokumenty końcowe III Zjazdu PZPR z marca 1959 r. stwierdzały „Do pierwszoplanowych zadań w zakresie przemysłu należy zaliczyć: a) systematyczne rozszerzanie bazy paliwowej kraju przez rozwój odkrywkowego kopalnictwa węgla brunatnego, budowę nowych kopalń węgla kamiennego oraz znaczne zwiększenie wydobycia węgla ziemnego. Prowadzenie intensywnych badań geologiczno-poszukiwawczych, zwłaszcza gazu ziemnego i ropy naftowej". Ponadto zakładano oddanie do użytku 5 kopalń węgla kamiennego oraz rozpoczęcie budowy 7 nowych. Priorytetem stało się wydobycie węgla koksującego, co było związane z potrzebami hutnictwa. W ówczesnej sytuacji konieczny był importu najlepszych gatunków węgla koksującego. Nastąpić miał szybki wzrost przerobu ropy w kraju oraz zagospodarowanie nowych złóż gazu ziemnego koło Lubaczowa, Dąbrowy Tarnowskiej i Mielca, wzrost produkcji koksu, zarówno ze względu na zaopatrzenie hutnictwa, jak i zaopatrzenie ludności oraz przemysłu chemicznego w gaz koksowniczy. Energetyka miała zwiększać moce produkcyjne przy stabilizacji zużycia węgla kamiennego na poziomie z 1960 r. (także dzięki wyższej sprawności nowych elektrowni – zakładano spadek zużycia tzw. węgla umownego na 1 kWh z 520 g do 455 g), udział energii z węgla brunatnego miał wzrosnąć z 4,5% w 1960 r. do 29% w 1965 r., budownictwo elektrowni miało być oparte o układy blokowe kocioł – turbina i jednostki od dużych mocach (od 100 MW w górę). W zakresie inwestycji energetycznych zakładano osiągnięcie w 1965 r. przez elektrownie w rejonie Turowa 1200 MW mocy, a w rejonie Konina 750 MW. W dziedzinie elektrowni wodnych planowano rozpoczęcie kaskady dolnej Wisły przez budowę zapory we Włocławku oraz budowę w dorzeczu górnej Wisły zapory na Sanie w Solinie. Największą inwestycją pięciolatki miała być rafineria w Płocku, o docelowym przerobie 2 mln t[30].

już w styczniu 1959 r., na ich podstawie przyjęto na III Zjeździe PZPR w marcu 1959 r. podstawowe wielkości planu na lata 1961–1965, następnie skorygowane w dół w maju 1960 r. ze względu na gorsze niż zakładano wyniki polskiej gospodarki w 1959 r., głównie wynikające z suszy w rolnictwie. Ibidem, s. 123–124. Rezygnacja z koncepcji reprezentowanych przez Michała Kaleckiego miała więc korzenie jeszcze w późnych latach 50.

[30] *III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 10–19 marca 1959 r. Stenogram*, Warszawa 1959, s. 344, 348, 1091–1096, 1112–1114.

Nowe badania geologiczne dodatkowo stworzyły warunki do wypierania inwestycji w produkcję artykułów konsumpcyjnych. Perspektywa wejścia na rynek pracy pierwszych roczników powojennych wymuszała zwiększone nakłady na branże stosujące pracochłonne technologie. Wskutek złych wyników rolnictwa zwiększyło się również zadłużenie wobec krajów kapitalistycznych (głównie USA). W rezultacie w planie na lata 1961–1965 przyjęto założenia bardziej ambitne niż proporcje zawarte w koncepcji piętnastoletniego planu perspektywicznego. W trakcie prac nad planem cały czas wzrastała dysproporcja między tempami wzrostu produkcji wyrobów grupy A (środki produkcji) i B (artykuły konsumpcyjne), wynikająca głównie z presji zainteresowanych ministerstw. Zamiast początkowo zakładanego w wytycznych III Zjazdu PZPR zbliżonego wzrostu produkcji obu grup, ustalono 56% zwiększenia produkcji grupy A i tylko 42% – grupy B. Oznaczało to ograniczenie stopnia poprawy warunków życia ludności w stosunku do początkowych zamierzeń. Jeszcze gorsze były ostateczne wyniki realizacji planu – wspomniane tempa wyniosły odpowiednio 59,5% i 37,1%[31].

Nacisk na eksploatację dostępnych surowców zwiększyła dodatkowo koordynacja planów perspektywicznych krajów RWPG z 1963 r., w których do dotychczasowych zadań dołączono wydobycie węgla koksującego, zwiększenie wydobycia rud cynku i ołowiu oraz przyspieszenie poszukiwań ropy i gazu w związku z planowanym rozwojem petrochemii w całym bloku radzieckim (tworzywa sztuczne i petrochemia były branżami preferowanymi przez Chruszczowa). W skali całego obozu towarzyszyło temu powołanie w tym samym roku stałej Komisji Geologicznej RWPG. Ze względu na niepowodzenia w poszukiwaniu ropy i gazu Polska musiała pozostać przy produkcji węgla jako głównego wytwarzanego na miejscu surowca energetycznego, natomiast ropa, a także częściowo gaz miały pochodzić z importu. Względna stabilizacja polskiego bilansu energetycznego stała w jaskrawym kontraście z tendencjami w gospodarce świa-

[31] Ibidem, s. 124–126, 129; J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995, s. 106–107. Z pewną przesadą można powiedzieć, że w Polsce lat 60. występowało zjawisko podobne do zaobserwowanej później „holenderskiej choroby" – zdominowanie gospodarki przez gałęzie surowcowe przy pogorszeniu sytuacji części branż przetwórczych. W odróżnieniu od gospodarek rynkowych mechanizm tego zjawiska nie opierał się na niszczącym wpływie nadmiernej aprecjacji waluty na dotychczasowe branże eksportowe, tylko na ciągłym niedoinwestowaniu branż niesurowcowych. Podobna sytuacja miała miejsce w tym czasie w ZSRR. Dążenie Kremla do zwiększenia partycypacji członków RWPG w radzieckich inwestycjach surowcowych stało się zresztą w latach 60. jednym z głównych wyznaczników stosunków wewnątrz RWPG i było nim także w latach 70. *Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL – ZSRR 1956–1970*, Londyn 1998, s. 313–314, 511, 599–600.

towej, w której wydobycie ropy naftowej w ciągu dekady lat 60. podwoiło się, wyprzedzając wydobycie węgla. Dodatkowo zmniejszało się zapotrzebowanie na polski węgiel ze strony innych krajów socjalistycznych. O ile jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych CSRS kredytowała wydobycie polskiego węgla, by mieć zapewnione dostawy, o tyle w 1967 r. odmówiła przyjęcia w ramach spłaty kilkuset tys. t surowca, żądając dostaw innych towarów, co było przede wszystkim efektem wzrostu własnego wydobycia[32].

Dla polityki przemysłowej oznaczało to zwiększoną kapitałochłonność wzrostu gospodarczego i dalsze zwiększenie nakładów inwestycyjnych w przemyśle. Przemysł paliwowo-energetyczny rozwijał się w coraz większym stopniu poza Górnym Śląskiem, choć udział woj. katowickiego w granicach z 1975 r. w przyroście zatrudnienia w latach 1957–1965 wynosił 43,2%, podczas gdy drugi w kolejności obszar przyszłego woj. konińskiego miał udział rzędu 8%. W sumie udział w całości zatrudnienia w przypadku woj. katowickiego spadł do 73% w 1965 r. Najważniejszymi inwestycjami w zakresie wydobycia węgla kamiennego oddanymi w planie pięcioletnim 1961–1965 były kopalnie „Szczygłowice" w Knurowie-Szczygłowicach (1961 r.), „Jastrzębie" w Jastrzębiu-Zdroju (1962 r.), „Staszic" w Katowicach (1964 r.) oraz „Moszczenica" w Jastrzębiu-Moszczenicy (1965 r.). Kopalnie jastrzębskie i knurowska były (po wodzisławskiej kopalni „1 Maja") kolejnymi z wielu dużych kopalń węgla koksującego otwieranych w Rybnickim Okręgu Węglowym. Wydobycie węgla koksującego w przeciwieństwie do węgla energetycznego było znacznie bardziej opłacalne i cieszyło się w latach 60. preferencjami inwestycyjnymi. Utrudnieniem w rozbudowie ROW były wyjątkowo niesprzyjające warunki geologiczne (szczególnie metan występujący w pokładach węgla oraz kurzawka). Do końca lat 60. wydobycie w ROW podwoiło się z 13 mln t w 1960 r. do 26 mln t. w 1970 r. W tym samym czasie wydobycie krajowe rosło – z 104,4 mln t w 1960 r. do 118,8 mln t w 1965 r. i 140,1 mln t w 1970 r. Kopalnie ROW odpowiadały więc za ponad 36% przyrostu rocznego wydobycia w ciągu dekady. Udział w wydobyciu krajowym miał się zwiększyć z 12,5% w 1960 r. do 22% w roku 1975, a wartościowo był jeszcze wyższy ze względu na wyższe ceny węgla koksującego. Kopalnie ROW, a także „Ziemowit" i „Lenin" („Wesoła"), były już nowymi typami kopalń o znacznie większym wydobyciu, rzędu 4,5–6 mln t rocznie, oraz niższych kosztach jednostkowych

[32] J. Kaliński, *Gospodarka Polski w latach 1944–1989…*, op.cit., s. 111; H. Różański, *Spojrzenie na RWPG: wspomnienia, dokumenty, refleksje: 1949–1988*, Warszawa 1990, s. 185; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 90–92; R. Skobelski, *Polityka PRL wobec…*, op.cit., s. 192–193.

wydobycia, co było efektem zmian organizacyjnych promowanych przez ministra Mitręgę. W 1961 r. otwarto też dużą koksownię w Częstochowie, pracującą na potrzeby tamtejszej huty[33].

Jeszcze ważniejszą zmianą w bilansie energetycznym Polski z pięciolatki 1961–1965 było oddanie do użytku trzech wielkich kopalni węgla brunatnego: „Pątnów" koło Konina (1962), Turów II w Bogatyni-Turoszowie (1963) i „Adamów" koło Turka (1964). Druga z nich zaopatrywała nowo otwartą elektrownię „Turów", wówczas największą w Polsce i największą w Europie opalaną węglem brunatnym (1400 MW, później rozbudowaną do mocy 2 tys. MW), trzecia zaś elektrownię „Adamów" (625 MW, 1964). Polska jako piąty kraj na świecie zaczęła wówczas instalować turbozespoły o mocy 200 MW. Elektrownia „Pątnów" o mocy 1600 MW została ukończona ostatecznie dopiero w 1967 r. W tym też okresie w coraz większym stopniu zaczęto instalować wyposażenie pochodzące z polskich zakładów („Zamechu" Elbląg i „Dolmelu" Wrocław), zamiast importować oprzyrządowanie radzieckie[34].

Do tego dochodziło ukończenie kolejnych elektrowni opartych na węglu kamiennym, spalających przeważnie najgorsze i najtańsze jego gatunki, które rozbudowywano jeszcze w następnej pięciolatce: „Halemba" w Rudzie Śląskiej (1962, 200 MW), „Siersza" w Sierszy w okręgu krakowskim (1962, 740 MW), „Łagisza" w Będzinie (1963, finalna moc 840 MW). Należy pamiętać też o rozbudowie elektrowni „Stalowa Wola" do mocy 445 MW (1965) oraz uruchomieniu elektrociepłowni „Siekierki" w Warszawie (1962, 200 MW). W 1963 r. uruchomiono również elektrownię wodną „Dębe" na Narwi (20 MW). Łączna moc zainstalowana wzrosła z 6316 MW w 1960 r. do 9672 MW w 1965 r., a udział w niej elektrowni powyżej 300 MW skoczył z 12 do 40,5%. Dość istotnie spadła przy tym liczba działających elektrowni – z 413 do 381. Było to spowodowane głównie zamykaniem przestarzałych zakładów pochodzących jeszcze z okresu przedwojennego. Oznaczało to szybką koncentrację produkcji i adekwatny do niej postęp techniczny. Całkowita produkcja energii elektrycznej zwiększyła się zaś z 29,3 do 43,8 mld kWh[35].

---

33 T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 94, 98–100, 102; A. Pieczewski, *Rybnicki Okręg Węglowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t. 1, Polskie Towarzystwo Historii Gospodarczej, Warszawa 2015, s. 308–309; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 138–139.

34 T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 101, 110–111; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 116–119, 220–221, 230–245.

35 T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 108–112.

Dalej elektryfikowano wieś – w 1965 r. osiągnięto elektryfikację niemal wszystkich PGR i spółdzielni produkcyjnych, 80% wsi i 74% gospodarstw indywidualnych[36].

Radykalną zmianę przeszło przetwórstwo ropy naftowej. W 1964 r. oddano do użytku wielką rafinerię w Płocku, obsługiwaną przez biegnący z ZSRR do NRD rurociąg „Przyjaźń", którego polski odcinek budowano od 1960 r. i ukończono w 1963 r. W efekcie w 1965 r. przerób ropy naftowej w kraju był 4 razy większy niż w 1960 r. (3516 tys. t wobec 876 tys. t) i szybko rósł w następnych latach, głównie dzięki kolejnym etapom tej inwestycji. Ponadto już wcześniej, w 1962 r., ukończono rozbudowę rafinerii w Czechowicach, trwającą od 1958 r[37].

Kooperacja w ramach RWPG, oprócz zapewnienia wzrosty wzajemnych obrotów handlowych, skutkowała wspomnianymi przedsięwzięciami wspólnymi na szczeblu wielostronnym, a także różnymi inicjatywami bilateralnymi. Przykładem takiego wspólnego przedsięwzięcia o bardzo specjalistycznym profilu była powołana w 1960 r. Polsko-Węgierska Górnicza Spółka Akcyjna „Haldex", działająca w Siemianowicach i zajmująca się eksploatacją starych hałd i przeróbką bieżących odpadów górniczych w celu uzyskania miału węglowego oraz surowców dla przemysłu ceramicznego i cementowego, a także podsadzki dla kopalń (analogiczną spółkę „Haldex-Ostrava" Węgry powołały razem z CSRS w Zagłębiu Ostrawskim)[38].

Lata 1966–1970 były okresem dalszego rozwoju przemysłu paliwowo-energetycznego, choć poddanego już pewnym ograniczeniom. Dotyczyły one głównie rozwoju wydobycia węgla energetycznego. Pojawiły się bariery jego opłacalności i wydajności pracy w wyeksploatowanych kopalniach, mimo postępu technicznego w wydobyciu (wprowadzenie obudów zmechanizowanych). W zakresie zmian strukturalnych plan pięcioletni zakładał nadrobienie pewnych nieprawidłowości rozwojowych powstałych w minionym dwudziestoleciu. Przede wszystkim starano się doinwestować rolnictwo, dążono też do częściowej likwidacji podziału na Polskę A i B, czego wyrazem miało być najwyższe tempo przyrostu produkcji budowlano-montażowej (75–80%, przy średniej krajowej 52%) w województwach

[36] S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi…*, op.cit., s. 22.

[37] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 106–107; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 360–363.

[38] Z. Janeczek, *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993, s. 308; A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja…*, op.cit., s. 28.

dotąd zaniedbywanych[39]. Nietrudno zauważyć, że dyskryminowane miały być województwa dotąd najbardziej uprzemysłowione, o stosunkowo największej sile przetargowej, z województwem katowickim, skupiającym gros kompleksu paliwowo-energetycznego, na czele.

Jedyną dużą kopalnią węgla kamiennego oddaną w pięciolatce był „Manifest Lipcowy" z Jastrzębia (1969), wydobywający węgiel koksujący. Oprócz tego w 1968 r. otwarto całkowicie zautomatyzowaną, eksperymentalną kopalnię „Jan" w Katowicach, służącą przede wszystkim do testów nowego wyposażenia górniczego (w 1976 r. włączoną do kopalni „Wieczorek"). Było to jedno z osiągnięć szerokiego rozwoju polskich konstrukcji maszyn górniczych. Dzięki niemu intensyfikowano też wydobycie w istniejących kopalniach – wzrosło ono łącznie do poziomu 140,1 mln t (znacznie więcej niż zakładano na IV Zjeździe PZPR z czerwca 1964 r. – dla 1970 r. przewidywano wtedy wydobycie rzędu 129 mln t). Stopniowo rósł bezwzględny poziom eksportu – o ile w 1960 r. osiągnął on zaledwie 17,5 mln t (a więc mniej niż w 1947 r.), o tyle w 1970 r. było to 28,8 mln t. Wzrost ten dokonywał się w warunkach stopniowego zwiększania roli odbiorców z krajów kapitalistycznych. W eksporcie rosła rola węgla koksującego z nowych kopalni ROW i koksu, co zwiększało opłacalność wywozu i umożliwiało poszerzenie jego zasięgu geograficznego, czego dowodem było rozpoczęcie pod koniec dekady eksportu do Japonii. Obie powyższe tendencje znalazły kontynuację w latach 70. W 1966 r. oddano do użytku kopalnię węgla brunatnego „Kazimierz" w Kazimierzu Biskupim w Zagłębiu Konińskim, a łączne wydobycie krajowe wzrosło w ciągu pięciolatki o 10,2 mln t do poziomu 32,8 mln t[40].

Rozwijało się wydobycie i dystrybucja gazu ziemnego, czego pośrednim efektem było rozpoczęcie likwidacji samodzielnych gazowni. Ich liczba spadła ze 198 w 1965 r. do 187 w 1970 r., a proces ten nabrał tempa w następnej dekadzie. Szybko wzrastał przerób ropy naftowej w związku z rozbudową rafinerii w Płocku i osiąganiem pełnych mocy produkcyjnych przez już istniejące instalacje. W ciągu pięciolatki zwiększył się o ponad 110% i w 1970 r. wyniósł 7471 t. Zawodziły jednak prowadzone na szeroką skalę i przy wsparciu ZSRR

[39] *VI Plenum KC PZPR. 25–26 kwietnia 1966 r. Podstawowe materiały. W sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966–1970*, Warszawa 1966, s. 20.

[40] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 98–101; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 119; A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 142, *IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 15–20 czerwca 1964 r. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1964, s. 71, 269.

poszukiwania własnych złóż ropy naftowej, które wg z szacunków IV Zjazdu miały doprowadzić do wzrostu wydobycia krajowego do 600 tys. t w 1970 r. Mimo odkrycia złóż na Podkarpaciu oraz w Polsce Zachodniej nie udało się zrealizować tego celu. Jeszcze w połowie lat 70. roczne wydobycie oscylowało wokół 0,5 mln t[41].

Energetyka odnotowała w tej pięciolatce dalszy spektakularny wzrost zainstalowanych mocy o 43,6% (wobec 53,1% w pierwszej połowie dekady) do poziomu 13891 MW. Większość mocy znalazła się przy okazji w dużych elektrowniach powyżej 300 MW. Przyrost mocy odbywał się w dużej mierze przez rozbudowę już istniejących zakładów, w dużej mierze uruchomionych w poprzedniej pięciolatce. Najbardziej spektakularna była rozbudowa elektrowni „Łaziska" w Łaziskach Górnych (1967 r.). W 1967 r. uruchomiono elektrownię na węgiel brunatny „Pątnów" koło Konina. W tym też okresie w coraz większym stopniu zaczęto instalować wyposażenie pochodzące z polskich zakładów – „Zamechu" Elbląg i „Dolmelu" Wrocław, zamiast importować oprzyrządowanie radzieckie czy zachodnie. Spora za to była jego awaryjność, co powodowało problemy z utrzymaniem odpowiedniej mocy krajowego systemu energetycznego, choć teoretycznie powinny być w nim spore rezerwy. Najwięcej nowych inwestycji odnotowano w hydroenergetyce, w której znacząco wzrosły moce pojedynczych elektrowni, przekraczając z reguły 100 MW. Oddano do użytku elektrownie „Tresna" na Sole (1967 r.), „Solina" na Sanie (1968 r.), „Włocławek" na Wiśle (1969 r.) i mającą na celu bilansowanie wahań w krajowym systemie mocy elektrownię szczytowo-pompową „Żydowo" na Pojezierzu Zachodniopomorskim (1970 r.). Produkcja energii wzrosła w 1970 r. do poziomu 64,5 mld kWh, ale tempo wzrostu mocy wytwórczych zostało wówczas znacząco wyhamowane, co było po części efektem preferowania górnictwa kosztem energetyki wewnątrz resortu kierowanego przez Jana Mitręgę. Wielkość produkcji była też niższa niż zakładana na IV Zjeździe PZPR (66–67 mld kWh). W zakresie elektryfikacji wsi osiągnięto pod koniec 1970 r. elektryfikację 90% wsi i 85% zagród chłopskich[42].

Czystki personalne po marcu 1968 r. nie ominęły także środowisk związanych z energetyką. 3 kwietnia 1968 r. odwołano Wilhelma Billiga, pełnomocnika rządu ds. wykorzystania energii jądrowej. Towarzyszyła temu personalna czystka

[41] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 104–107; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta"…*, op.cit., s. 183; *IV Zjazd…*, op.cit., s. 72–73.

[42] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 108–114; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 238–248; S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi…*, op.cit., s. 23; *IV Zjazd…*, op.cit., s. 271.

w Instytucie Badań Jądrowych. Billig pełnił funkcję od 1956 r., był głównym organizatorem polskiej atomistyki, choć nie miał wykształcenia fizycznego (był za to szwagrem wybitnego fizyka Leopolda Infelda). Przynajmniej częściowo sparaliżowało to polskie prace nad pokojowymi zastosowaniami energii atomowej[43].

Program względnej dywersyfikacji źródeł energii został uchwalony na V Zjeździe PZPR w listopadzie 1968 r. Zakładano znaczący wzrost zużycia gazu ziemnego z 3,3 mld m^3 w 1968 r. do 12–13 mld w 1975 r. Udział gazu i paliw płynnych w bilansie paliwowym kraju miał wzrosnąć w analogicznym okresie z 13% do 23%. Ponadto miało się rozwinąć przetwórstwo ropy naftowej, stanowiące bazę surowcową dla nowych branż przemysłu chemicznego (zakładano rozbudowę kombinatu w Płocku i budowę nowej rafinerii). Przerób ropy naftowej miał wzrosnąć do 13,5–14,5 mln t w 1975 r. Wzrost produkcji energii elektrycznej miał nastąpić z poziomu 55,5 mld kWh w 1968 r. do 65 mld kWh w 1970 r. i 96 mld kWh w 1975 r. Zakładano, że energetyka rozwinie się głównie w oparciu o węgiel kamienny. Oprócz dokończenia rozbudowy Turowa i Pątnowa nie planowano bowiem kolejnych elektrowni spalających węgiel brunatny. Było to pokłosiem podjętej jeszcze w 1964 r. decyzji o rozpoczęciu eksploatacji złóż bełchatowskich najwcześniej po 1980 r. Najważniejszymi inwestycjami surowcowymi stawały się inwestycje w wydobycie węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym[44].

Druga połowa lat 60., mimo poczynionych wówczas dużych inwestycji w energetykę wodną, przyniosła stopniowe wycofywanie się z planów rozbudowy sieci elektrowni wodnych i zbiorników retencyjnych. Przyczyną były znaczące przekroczenia założonych w planie kosztów inwestycji przy kilku dużych projektach hydrotechnicznych[45] oraz spore straty dla rolnictwa (z tytułu zalania przez sztuczne

---

[43] J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 598; R. Klementowski, *Wilhelm Billig (1906–1985)*, w: *Wokół Marca'68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz, Wrocław 2008, s. 65–73.

[44] *V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa 11–16 października 1968 r*, Warszawa 1969, s. 927–928, 931–932; J. Kaliński, *Piotrkowsko-Bełchatowski Okręg Przemysłowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów...*, op. cit. s. 134.

[45] Np. nieuchwalony ostatecznie przez KERM projekt uchwały w sprawie realizacji zadań inwestycyjnych Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej – budowy zbiornika wodnego w Wiśle – Czarnem. Zdaniem pełniącego wówczas funkcje wicepremiera i członka BP KC PZPR Franciszka Waniołki trwająca wówczas budowa zbiornika była klasycznym przykładem jak nie należy pracować. *Protokół Nr 23/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 26 października 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej: ARM), URM, 5.3/2, *Protokóły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 17–28/1967 r.*, k. 290–298. Uchwała została ostatecznie przyjęta w lutym 1968 r. ze zwiększonym poziomem kosztów całej inwestycji, ale obniżonym o 20 mln w stosunku do wcześniejszych propozycji. Zawierała też zobowiązanie Prezydium WRN w Katowicach do partycypacji w kosztach budowy. *Protokół Nr 4/68 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady*

jeziora gruntów uprawnych). Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 14 lipca 1967 r. wstrzymano się z podjęciem uchwały w sprawie podstawowych danych wyjściowych do projektowania stopnia wodnego na rzece Wiśle pod Wyszogrodem, będącego kolejnym po zaporze we Włocławku krokiem do realizacji koncepcji tzw. kaskady Dolnej Wisły – szeregu stopni wodnych na Wiśle ze zbiornikami retencyjnymi i elektrowniami wodnymi. Zaważył tu opór resortu rolnictwa i stanowisko premiera Cyrankiewicza, który postanowił poczekać z pracami do czasu przedstawienia propozycji kompleksowego uregulowania biegu rzeki. Tak też się stało się, mimo podkreślania przez przewodniczącego Prezydium WRN w Warszawie Józefa Pińkowskiego, że dotychczasowa ochrona przeciwpowodziowa w rejonie Wyszogrodu jest niewystarczająca, oraz nacisku kładzionego przez I zastępcę przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki Mieczysława Lesza na korzyści w bilansie energetycznym. Koszt 1 kWh miał wynieść 6,2 gr (w elektrowni wodnej we Włocławku było to 5 gr, podczas gdy w przypadku elektrowni cieplnych – 23 gr). Nie pomogły też bardziej zasadnicze argumenty przewodniczącego KPRM Stefana Jędrychowskiego, że nikt nie zgłaszał dotąd zastrzeżeń do koncepcji kaskady dolnej Wisły, uwzględnianej we wszystkich wariantach planu perspektywicznego gospodarki wodnej, nie kwestionowano jej też przy okazji budowy Włocławka, choć nie było całościowej koncepcji regulacji rzeki. Zdaniem Jędrychowskiego bez budowy kaskady niemożliwe było też zapewnienie żeglowności na Wiśle. W efekcie cała sprawa została opóźniona i choć powracano do niej kilkakrotnie, zbiornik pod Wyszogrodem (jak i cała reszta kaskady) nie został zrealizowany do dziś[46].

W końcu lat 60. pomiędzy władzami centralnymi a KW i WRN w Katowicach, wspieranymi przez niektóre resorty (przede wszystkim Ministerstwo Górnictwa i Energetyki oraz Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego), narastały rozbieżności co do kierunku polityki inwestycyjnej. Generalnie dotyczyły one pomi-

Ministrów w dniu 13 lutego 1968 r., ARM, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 1–14 1968*, k. 111–115.

[46] *Protokół Nr 17/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 14 lipca 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej ARM), URM, 5.3/2, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 17–28 /1967 r.*, k. 69–75. Biorąc pod uwagę to, że miesiąc później uchwalono analogiczny dokument dla Elektrowni Kozienice, stopień wodny zostałby zapewne zrealizowany jeszcze w pierwszej połowie lat 70. (nawet uwzględniając różnice w czasie realizacji inwestycji i skalę możliwych opóźnień). Protokół Nr 19/67 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 8 sierpnia 1967 r., op.cit., k. 106–107. W czerwcu 1968 r. uchwalono podobne dokumenty dla elektrowni „Dolna Odra" i elektrowni szczytowo-pompowej „Porąbka-Żar". *Protokół Nr 14/68 z posiedzenia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 27 czerwca 1968 r.,* ARM, URM, 5.3/2, *Protokoły posiedzeń Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nr 1–14 1968*, k. 445–447.

jania w preferencjach branż surowcowych dominujących na terenie Śląska oraz ograniczeń dla tempa wzrostu inwestycji, od pewnego momentu wręcz sabotowanych w Katowicach. Źródeł tego konfliktu należy szukać już w połowie lat 60. Sekretarz KC PZPR odpowiedzialny za sprawy gospodarcze, Bolesław Jaszczuk (dawny wojewoda katowicki i minister energetyki), jeszcze w 1965 r. publicznie zaczął mówić o nieopłacalności eksportu węgla, co w okresie rozliczeń pogrudniowych zarzucał mu Jan Mitręga[47]. Analogiczne tarcia występowały w łonie rządu. Przykładowo na posiedzeniu Rady Ministrów z 19 września 1967 r. minister Mitręga, komentując założenia planu na 1968 r., stwierdził, że stopniowo zmniejszano inwestycje w węglu energetycznym, tymczasem zapotrzebowanie na nie ma znowu rosnąć. Jego zdaniem podniesienie się planu wydobycia węgla energetycznego, skutkować miało wprowadzeniem niedziel roboczych. Wraz ze zwiększeniem planu wydobycia konieczne miało być zwiększenie planu zatrudnienia, które w 1967 r. było takie samo jak w 1957 r., podczas gdy wydobycie zwiększyło się o 32 mln t[48].

---

[47] B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000, s. 24–25. Na VIII Plenum KC PZPR 6 lutego 1971 r. Mitręga mówił o Jaszczuku i Gomułce w następujący sposób (wypowiedzi usunięte z wersji stenogramu opublikowanej w specjalnym numerze „Nowych Dróg"): „Tak on, jak i wyraźnie przez niego nastawiony I sekretarz KC już w 1965 r. wysuwali oryginalne w swoim rodzaju myśli i argumenty, utrzymując, że szansą eksportu polskiego nie jest węgiel, ale jak najbardziej ścisłe powiązania kooperacyjne z przemysłem zachodnioniemieckim". I dalej: „Na skutek tych decyzji górnictwo nie otrzymało zatwierdzonych w planie 5-letnim 70. kompletów obudowy zmechanizowanej, 220 kombajnów ścianowych i ponad 100 tys. stojaków hydraulicznych oraz kilkanaście tysięcy t części zamiennych". AAN, KC PZPR, III/61, k. 56, 58.

Trzeba zwrócić tu uwagę, że zwolennikami dalszych inwestycji w przemysł śląski byli działacze KW PZPR, gdyż oznaczało to zwiększenie ich władzy, natomiast Prezydium WRN z Jerzym Ziętkiem na czele raczej sprzeciwiało się nadmiernej industrializacji województwa, zwiększającej koszty inwestowania na Śląsku i obciążającej regionalny system transportowy. J. Walczak, *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002, s. 431–432.

[48] *Protokół Nr 5/67 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 19 września 1967 r.*, Archiwum Rady Ministrów (dalej ARM), 5.3/1, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów 1–6/67*, k. 158–159. Wypowiedzi Mitręgi spotkały się z pośrednio wyrażonym, lecz stanowczym oporem ówczesnego przewodniczącego KPRM, Stefana Jędrychowskiego, przeciwstawiającego się presji lobby górniczo-przemysłowego. Stwierdził on, że nie da się uniknąć rewizji zwłaszcza planu inwestycyjnego, ale będzie ona inna od rewizji z poprzedniego planu 5-letniego (tj. z 1963 r.). Tamta obok głębokich zmian w przemyśl ciężkim doprowadziła do poważnych ograniczeń „na niekorzyść przemysłu lekkiego, przemysłu spożywczego, przemysłu materiałów budowlanych i na niekorzyść wszystkich nieprodukcyjnych działów gospodarki narodowej". Porządkowanie inwestycji po 1967 r. miało odbywać się wewnątrz resortów, nie między poszczególnymi grupami przemysłów. Świadczy to częściowo o osłabieniu lobby przemysłu ciężkiego, górnictwa i energetyki.

W drugiej połowie lat 60. stopniowo wyczerpywały się rezerwy dalszego wzrostu produkcji w coraz bardziej kapitałochłonnym górnictwie. Trend spadkowy wypadkowości, utrzymywany dzięki konsekwentnemu programowi poprawy BHP, uchwalonemu jeszcze po Październiku, uległ odwróceniu. Inwestycje płynęły do branż obiecujących wyższą stopę zwrotu i większą skalę postępu technicznego. Warunki pracy przestawały być atrakcyjne. Jak w trakcie kolejnej dyskusji nad planami na lata 1968–1969 stwierdzał minister Mitręga, zadania projektowane dla jego resortu w tym czasie były szczególnie napięte, zwłaszcza nie udało się osiągnąć wydobycia węgla na poziomie 133 mln t w 1969 r. (4 mln powyżej założeń planu pięcioletniego), gdyż nie zrealizowano planu zatrudnienia. Według niego pracownicy po prostu uciekali z górnictwa. I tak w październiku 1967 r., w miesiącu, w którym był zawsze rekordowy napływ do kopalń, zanotowano zmniejszenie zatrudnienia w wysokości 500 osób. Zmniejszenie inwestycji w wydobyciu węgla energetycznego znacznie utrudniało z kolei osiągnięcie zakładanego w planie przyrostu wydobycia[49].

W takich warunkach kontynuowano rozbudowę wydobycia węgla koksującego w Rybnickim Okręgu Węglowym, które dzięki rozbudowie koksownictwa i oszczędnościom krajowym uzyskanym przez modernizację hutnictwa miało zapewnić Polsce pozycję znaczącego eksportera węgla koksującego i koksu, znacznie bardziej opłacalnych w eksporcie do krajów zachodnich. Rok 1970 przyniósł wiele sytuacji, w których odmawiano środków na inwestycje na terenie województwa katowickiego, bądź kontrowersji pomiędzy KC i KPRM a resortami górnictwa, energetyki i przemysłu ciężkiego co do kierunku prowadzonej polityki, niekoniecznie ograniczających się zresztą do kwestii dotyczących wyłącznie Górnego Śląska. Przykładowo w trakcie posiedzenia Prezydium Rządu z 4 lutego 1970 r. dyskutowano sprawę problemów transportu kolejowego w województwie katowickim, gdyż węzeł śląski był najbardziej obciążonym fragmentem sieci kolejowej kraju. Projekt decyzji Prezydium Rządu w tej sprawie zakładał dużo niższe nakłady inwestycyjne niż te, ujęte w zestawieniu najpilniejszych problemów transportowych Górnego Śląska do rozwiązania w latach 1971–1975, i opiewał na łącznie 17,5 mld zł. Ten ostatni wykaz został opracowany przez egzekutywę KW PZPR w Katowicach z sekretarzem Tadeuszem Pyką na czele[50] i zawierał kwestie do rozwiązania w nowej pięciolatce. Polityka energetyczna stała się

[49] *Protokół nr 6/67 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 8 listopada 1967 r.*, ARM, 5.3/1, *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów 1–6/67*, k. 224–227.

[50] *Protokół nr 3/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 4 lutego 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/3, k. 192–195, 307–323.

częścią szerszego przetargu między regionem posiadającym największą siłę przebicia i potencjał przemysłowy a centrum decyzyjnym starającym się zapewnić sobie względną swobodę działania i sytuującym się w danym momencie raczej w strukturach KC PZPR niż kręgach rządowych.

Negatywnie przez resort górnictwa i energetyki był odbierany realizowany od 1970 r. program tzw. kompleksów gospodarczych (inaczej zwanych kompleksami inwestycyjno-produkcyjnymi), opartych na zachodnich technologiach. Uwzględniał on jedynie branże uznane za rozwojowe, co spotkało się z otwartą krytyką ze strony Jana Mitręgi na posiedzeniu Prezydium Rządu z 23 lipca 1970 r. Minister skarżył się na pominięcie w programie MGiE, co w obliczu realizacji kontraktu na eksport węgla koksującego do Japonii oraz zacofania polskiego górnictwa oznaczało znaczne utrudnienie w realizacji zadań[51]. Sytuacja musiała być rzeczywiście niekorzystna, skoro na posiedzeniu Prezydium Rządu z 26 sierpnia 1970 r. minister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz stwierdzał znaczne opóźnienia w eksporcie węgla, przede wszystkim z ROW, wskazując na brak zakupu żądanych przez Mitręgę urządzeń jako jedną z głównych przyczyn[52].

Innym polem do konfliktu KPRM i KC z resortem Mitręgi była fatalna sytuacja w energetyce. Sygnalizowane już w pierwszej połowie 1970 r. problemy zwiększyły się gdy przyszło do oddawania do użytku budowanych wówczas bloków energetycznych w elektrowniach. Na posiedzeniu Prezydium Rządu z 11 sierpnia 1970 r. dyrektor generalny MGiE Bolesław Bartoszek omawiał bieżącą sytuację. Według niego nie oddano planowanego na I półrocze bloku w elektrowni Żydowo, w trakcie odbioru technicznego nie przyjęto bloku energetycznego w elektrowni Łagisza, w naprawie były bloki w elektrowniach Adamów i Łaziska, z powodu błędów w eksploatacji doszło do awarii turbozespołu w elektrowni Stalowa Wola, coraz bardziej widoczne stawało się niebezpieczeństwo co najmniej powtórzenia się w szczycie zimowym sytuacji kryzysowej z końca 1969 r. Wicepremier Jaroszewicz zadecydował wówczas o powołaniu specjalnej międzyresortowej komisji nadzorującej inwestycje w energetyce, co było typowym środkiem zaradczym stosowanym przy rozwiązywaniu poważniejszych bieżących problemów. Bez względu na podjęte działania pod koniec 1970 r. branża energetyczna wyróżniała się *in minus* na tle wszystkich pozostałych pod wzglę-

[51] *Protokół nr 16/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 23 lipca 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/8, k. 410–411.

[52] *Protokół nr 21/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 26 sierpnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/10, k. 169.

dem niezrealizowanych inwestycji, do czego doszło mimo deklarowanych przez Mitręgę postępów na budowach w Turowie, Łagiszy i Żydowie[53].

Efektem tych kontrowersji był projekt utworzenia odrębnego resortu energetyki, niezależnego od górnictwa i przejmującego przy okazji kompetencje biura pełnomocnika rządu ds. energetyki jądrowej. W dalszej perspektywie oznaczało to politykę dywersyfikowania źródeł energii przez rozwój energetyki jądrowej. Plan został opracowany przez Wydział Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC i był dyskutowany na posiedzeniu Biura Politycznego, które odbyło się 21 października 1970 r. Potem trafił na ostatnie posiedzenie Prezydium Rządu z 10 grudnia 1970 r. Za utworzenie nowego ministerstwa miał odpowiadać wiceminister spraw wewnętrznych Tadeusz Dryzek, który ostatecznie po objęciu władzy przez Edwarda Gierka został wiceministrem w resorcie górnictwa i energetyki. Nowa ekipa rządząca zarzuciła ten plan na posiedzeniu Prezydium Rządu z 8 stycznia 1971 r., w sytuacji, gdy Mitręga był już wicepremierem[54]. Nie da się ukryć, że planowany scenariusz miał uniemożliwić szersze stosowanie wewnątrzresortowej polityki preferowania górnictwa kosztem energetyki i był powtórką z operacji podziału Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego w grudniu 1967 r. Wtedy do nowo utworzonego resortu przemysłu maszynowego przeniesiono głównie branże uznane za nowoczesne i obdarzane następnie preferencjami rozwojowymi, a pod zarządem starego ministerstwa pozostawiono branże kapitałochłonne, których udział w dochodzie narodowym miał się stabilizować, czy nawet zmniejszać, co oznaczało kres uprzywilejowanej pozycji hutnictwa. Opór ze strony władz resortowych wobec takiej perspektywy był więc rzeczą naturalną.

---

53 *Protokół nr 18/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 11 sierpnia 1970 r.,* AAN, URM, 5.4/9, k. 292–302; *Protokół nr 14/70 z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 16 października 1970 r.*, ARM, 5.3/3, *Protokóły posiedzeń Rady Ministrów nr 13–19 1970 r.,* k. 80–81, 106. W ramach proponowanej przez Gomułkę i Jaszczuka strategii selektywnego rozwoju energetyka miała być jedną z podstawowych gałęzi rozwijanych jako dostawcy niezbędnego zaopatrzenia dla branż preferowanych. K. Secomski, *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi" 1970, nr 10, s. 22. Niewątpliwie powodowało to konflikt z władzami resortu.

54 AAN, KC PZPR, V/90 (mkf 2913), k. 420, 470–485; *Protokół nr 31/70 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 10 grudnia 1970 r.,* AAN, URM, 5.4/13, k. 349–368. Charakterystyczne, że w ówczesnej oficjalnej publicystyce pojawiały się dość wyraźne stwierdzenia o wyjątkowym w skali międzynarodowej, wysokim udziale górnictwa w inwestycjach, bądź porównania struktury inwestycji w PRL i krajach rozwiniętych, dwuznacznie pokazujące nadreprezentację przemysłu wydobywczego w polskim przypadku, nawet jeżeli usprawiedliwiano je koniecznością rozwoju bazy energetycznej. J. Kleer, *W kierunku gospodarki nowoczesnej (progi wzrostu intensywnego*„ „Nowe Drogi" 1970, 10, s. 121; K. Secomski, *Na drodze...*, op.cit., s. 21.

W ostatnich miesiącach rządów Władysława Gomułki pogorszeniu ulegała kooperacja z krajami RWPG. Przykładem było tu niepowodzenie budowy gazociągu tranzytowego prowadzącego przez terytorium Polski do NRD, spowodowane niemożnością wynegocjowania w trakcie obrad przewodniczących Komitetu Współpracy PRL – NRD 27 kwietnia 1970 r. poziomu stawek tranzytowych satysfakcjonującego obie strony. Szczegóły dotyczące wzajemnych rozliczeń z tytułu zaniechania inwestycji były jeszcze negocjowane 24 lipca 1970 r., po czym 11 sierpnia Prezydium Rządu wydało decyzję nakazującą wstrzymanie robót[55].

Znacznie poważniejsze były problemy z porozumieniem się ze strona radziecką. Kierownictwo ZSRR liczyło na zwiększenie dostaw węgla kamiennego, natomiast w latach 1971–1975 zamierzało tylko nieznacznie zwiększyć dostawy surowców do Polski, znacznie poniżej jej oczekiwań. Ostatecznie koordynacja planów PRL i ZSRR na lata 1971–1975, zakończona podpisaniem protokołu z 4 września 1970 r., nie gwarantowała Polsce pożądanego poziomu dostaw surowców, a PRL nie była w stanie przekroczyć rocznych dostaw węgla w wysokości 7,5 mln t. Rozwiązaniem stawał się popierany także przez Rosjan import ropy z Bliskiego Wschodu w zamian za odpowiednie dostawy towarów inwestycyjnych[56]. Była to zresztą opcja rozważana już od dłuższego czasu, o czym świadczy umiejscowienie terminalu naftowego w zatwierdzonych na początku 1970 r. planach Portu Północnego.

Polityka energetyczna w czasach rządów Edwarda Gierka 1980–1981

Po upadku Władysława Gomułki, 23 grudnia 1970 r. na posiedzeniu Sejmu doszło do zmian w składzie Rady Ministrów. Ze stanowiska premiera odszedł Józef Cyrankiewicz, a objął je Piotr Jaroszewicz. Dotychczasowego wicepremiera zastąpił w tej funkcji Jan Mitręga, a więc szef resortu pomijanego w strategii selektywnego rozwoju. Pozostał on przy tym ministrem górnictwa i energetyki[57].

Na posiedzeniu Biura Politycznego z 29 grudnia 1970 r. zaakceptowano wnioski Edwarda Gierka dotyczące rewizji planu pięcioletniego na rok 1971. Wśród

[55] *Decyzja Prezydium Rządu nr 100/70 z 11 sierpnia 1970 r.*, AAN, URM, 5.4/9, k. 350–351.
[56] B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim*…, op.cit., s. 26, 29.
[57] J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000, s. 341–342.

głównych kierunków zmian znalazł się postulat powrotu do rozwoju energetyki opartej na węglu brunatnym, zarzucony w wyniku uchwał V Zjazdu PZPR[58].

Dalszą rewizję planów z okresu gomułkowskiego przyniosły następne miesiące. Stosunkowo niewielkie zmiany nastąpiły w zakresie kierunku rozwoju zapotrzebowania na energię i surowce przemysłu chemicznego, cieszącego się pod koniec czasów gomułkowskich preferencjami rozwojowymi. Zmodyfikowaną strategię rozwojową kreślił omawiany 27 lutego 1971 r. przez BP KC PZPR dokument Ministerstwa Przemysłu Chemicznego *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1971–1975*[59]. W zakresie przerobu ropy naftowej zakładano tak jak poprzednio, nadrabianie zaległości wobec krajów zachodnich i oparcie na nim strategii rozwoju całej gałęzi (produkcja włókien, tworzyw sztucznych i paliw), co potem miało się odbić negatywnie na sytuacji polskiej gospodarki po pierwszym kryzysie naftowym z 1973 r. i spowodować konieczność przeorientowania całej perspektywicznej strategii gospodarczej, czego ofiarą padła m.in. koncepcja budowy rafinerii Blachownia[60]. Na rok 1975 planowano otwarcie rafinerii Gdańsk, na 1977 r. – rafinerii Blachownia. Dodatkowym ograniczeniem była jednak kwestia zapewnienia dostaw ropy z ZSRR, która dalej była obciążeniem dla władz, mimo zmiany ekipy rządzącej. „Dostawy ropy z ZSRR po roku 1975 – są nieustalone. W tym względzie, pilne jest bezzwłoczne uzgodnienie dostaw ropy z ZSRR na okres po roku 1975, aby stworzyć podstawę do rozpoczęcia budowy rafinerii w Blachowni (w 1973 r.). Należy dążyć do uzyskania z ZSRR – co najmniej 20 mln, tj. ilość jaka pozwoli wykorzystać pełną przepustowość ropociągu. Proponuje się ponadto, zawarcie wieloletniego kontraktu na dostawy 3 mln t/rok bliskowschodniej ropy naftowej dla rafinerii w Gdańsku, którą zamierza się zbudować z kredytów zagranicznych”[61]. W ramach programu inwestycyjnego zakładano rozbudowę zdolności przerobowych w Płocku do 12 mln t rocznie, budowę rafinerii w Gdańsku i Blachowni,

58 *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000, s. 419.

59 *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego w latach 1971–1975*, Warszawa 1.02.1971, AAN, KC PZPR, 1354/V/91, (mkf 2914), k. 764, 766.

60 Ibidem, k. 768.

61 Ibidem, k. 768. Widać tu wyraźną chęć choć częściowego rozwiązania problemu dostaw ropy z ZSRR i kontynuację polityki z czasów Władysława Gomułki. Trzeba przypomnieć, że korzystanie z ropy bliskowschodniej było rozwiązaniem oficjalnie akceptowanym przez władze radzieckie, chcące skłonić kraje RWPG do partycypacji w rozbudowie rurociągów przesyłowych na terenie ZSRR i wskazujące na istnienie takiej alternatywy dla swoich propozycji. B. Danowska, *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim…*, op.cit., s. 29.

po 3 mln t rocznego przerobu każda, zakończenie w 1974 r. II nitki rurociągu Przyjaźń, budowę rurociągów na benzynę i olej napędowy oraz budowę w latach 1975–1976 rurociągu Płock-Blachownia[62].

W zaniedbywanym w strategii selektywnego rozwoju przemyśle nawozowym, który został w dużej mierze zbudowany już w latach 60., zakładano kontynuację inwestycji rozpoczętych wcześniej – budowę zakładów azotowych we Włocławku oraz II i III etap budowy zakładów w Policach. Zakładano też dokończenie w 1973 r. zastąpienia koksu gazem ziemnym jako podstawowym surowcem w procesie produkcyjnym, co oznaczało skokowy wzrost znaczenia gazu w bilansie energetycznym[63].

Na zebraniu Biura Politycznego z 16 marca 1971 r. omawiano strategię rozwoju górnictwa i energetyki. W zakresie wydobycia węgla kamiennego przewidywano wydobycie 145 mln t w 1971 r., 165–167 mln t w 1975 r. i ok. 190 mln t w 1980 r. Eksport miał wzrosnąć do 30 mln t w 1975 roku i 32–33 mln t w 1980 r. Zakładano budowę 4 płytkich kopalń i rozbudowę 4 już istniejących. Biuro Polityczne zaleciło skrócenie cyklu inwestycji górniczych (co było zwyczajową praktyką także za Gomułki), oszczędność węgla bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych, zwiększenie wykorzystania gazu ziemnego[64], zintensyfikowanie pracy w górnictwie (co było w sumie sloganem z czasów gomułkowskich), wykorzystanie kredytów zagranicznych na inwestycje górnicze spłacane dostawami węgla[65]. Oznaczało to częściowe odejście od polityki gomułkowskiej wobec gałęzi, która miała pozostać niedoinwestowana (zwłaszcza na tle pozycji górnictwa w latach wcześniejszych) i pominięta przy rozdziale środków na zakup licencji i import inwestycyjny z krajów kapitalistycznych. W przedstawionych przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki wraz z KPRM *Założeniach rozwoju przemysłu węglowego w latach 1971–1975 i do roku 1980* zwracano uwagę na konieczność zwiększania nakładów na górnictwo ze względu na występowanie wielu barier rozwoju. Zaliczano do nich duże głębokości, maksymalne wykorzystanie siły roboczej, brak nowoczesnych metod wydobycia, szkody górnicze wynika-

62 *Główne problemy rozwoju przemysłu chemicznego…*, op.cit., k. 769.

63 Ibidem, k. 769.

64 Efektem w dużej mierze jeszcze decyzji z okresu gomułkowskiego była duża liczba inwestycji w eksploatację złóż i infrastrukturę przesyłową gazu ziemnego zakładanych na pięciolatkę 1971–1975 w poszczególnych województwach. *Rozwój społeczno-gospodarczy województw*, Komisja Planowania przy Radzie Ministrów, 1 września 1971, AAN, KC PZPR XI/27, k. 32, 61, 63–64, 68

65 *Protokół nr 40 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 16 marca 1971 r.*, AAN, KC PZPR, V/92, (mkf 2915), k. 7–8.

jące ze zwiększonego wydobycia z filarów ochronnych[66]. Potrzeby te starano się potem zaspokoić, co nie dziwi, gdy pamięta się o śląskich korzeniach I sekretarza, niemniej w warunkach zachodzącej wówczas ekspansji inwestycyjnej udział górnictwa w inwestycjach ogółem malał. Zwrot przyniosła dopiero druga pięciolatka dekady gierkowskiej – kryzys energetyczny na Zachodzie i konieczność spłacania kredytów przy braku odpowiedniego wzrostu eksportu ze strony gałęzi dotychczas zasilanych zachodnimi technologiami[67].

W sumie efekty otwarcia resortu górnictwa i energetyki na kredyty zagraniczne były dość skromne na tle reszty branż, a zwłaszcza chemicznej i przemysłu maszynowego. W lipcu 1971 r. przewidywano tylko 3 inwestycje finansowane kredytami. Ważne jest jednak, że nie były to przedsięwzięcia objęte koncepcją

[66] *Założenia rozwoju przemysłu węglowego w latach 1971–1975 i do roku 1980*, MGiE, KPRM, Warszawa, styczeń–luty 1971, AAN, KC PZPR, V/92, (mkf 2915), k. 14–28. Program ten był omawiany wcześniej przez Prezydium Rządu z udziałem zaproszonych gości. W trakcie dyskusji znacznie lepiej niż w samym dokumencie było widać nastawienie władz do spraw górnictwa węgla kamiennego i śmiałe poczynania środowisk związanych z branżą. Np. przewodniczący Państwowej Rady Górnictwa Bronisław Krupiński stwierdził, że światowe trendy gospodarcze potwierdzają zasadność rozwoju produkcji surowców energetycznych, a w szczególności węgla. Nakłady inwestycyjne dotychczas przyznawane na jego rozwój były jego zdaniem zbyt małe. Kontynuacja dotychczasowych założeń poza reperkusjami w handlu zagranicznym miała zrodzić określone trudności w wewnętrznej polityce gospodarczej, np. brak energii dla przemysłu, co akurat się sprawdziło po paru latach, ale nie wskutek zbyt małego wydobycia, tylko wskutek zaniedbania inwestycji w energetyce. Wicepremier i minister Mitręga stwierdził, że przedstawiony program jest zbyt wąsko zakrojony – przewiduje się eksport 33 mln t węgla, a można będzie sprzedać 45–50 mln t (wg prognoz naukowych [*sic!*]). Dodał, że zgodnie z wnioskiem Krupińskiego należałoby rozważyć możliwość stworzenia w formie kontrprojektu bardziej dynamicznego programu rozwoju górnictwa. Wyraził przekonanie, że tylko wzmożony eksport węgla może zapewnić zbilansowanie bilansu handlowego w przyszłości. Plan pięcioletni powinien zabezpieczać potrzeby branż eksportowych, a więc dostawy maszyn krajowych i zagranicznych do górnictwa. *Protokół nr 5/71 z posiedzenia Prezydium Rządu w dniu 19 lutego 1971 r.,* AAN, URM, 5.4/16, k. 97–104. Efektem prac Prezydium Rządu było więc przyznanie szerszych preferencji górnictwu i otwarcie mu ścieżki dostępu do zagranicznego finansowania. Ibidem, k. 97,104.

[67] O skutkach światowego kryzysu energetycznego dla gospodarki polskiej wspominali między innymi przesłuchiwani przez komisję Grabskiego. Oprócz momentami sprzecznych stwierdzeń o braku reakcji na kryzys (Zdzisław Grudzień) i wczesnego opracowywania poświęconych mu raportów (Mieczysław Jagielski), najważniejsza wydaje się tu wypowiedź Józefa Pińkowskiego – kryzys spowodował anulowanie założeń perspektywicznej strategii rozwoju gospodarczego dotyczących importu w latach dziewięćdziesiątych 50–60 mln t ropy i rozpoczęcie inwestowania w górnictwo. Z. Błażyński, *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka w tzw. Komisji Grabskiego*, Warszawa 1990, s. 158. Taki zwrot w polityce inwestycyjnej musiał oznaczać przy wydłużonym cyklu realizacji inwestycji i otwartym planowaniu dodatkowe zakłócenia w funkcjonowaniu gospodarki i zmarnowanie sporej ilości nakładów poniesionych na zakłady wykorzystujące w procesie produkcyjnym ropę lub uzyskane na jej bazie półprodukty. Trzeba zauważyć, że podobna sytuacja miałaby miejsce również w przypadku utrzymania się u władzy ekipy Gomułki.

tzw. samospłaty inwestycji eksportem gotowych produktów, tylko nastawione na obsługę krajowego przemysłu wydobywczego[68].

W pierwszej pięciolatce rządów Edwarda Gierka przyspieszeniu w stosunku do pierwotnych zamierzeń uległy inwestycje w górnictwie węgla kamiennego, ale nie zmieniło to generalnego trendu malejącego znaczenia wydobycia węgla w produkcji przemysłowej ogółem. Niemniej wyrażano zgodę na rozpoczynanie nowych inwestycji, co umożliwiało tzw. podpięcie się pod plan w nieformalnych przetargach planistycznych i konieczność uwzględniania rozpoczętych zadań w planach na następne lata. Sprawę ułatwiała koncepcja tzw. planu otwartego, która pozwalała na włączanie do planu wcześniej nieujętych w nim zadań. I tak np. *Decyzja 149/71 Prezydium Rządu z 29 października 1971 w sprawie rozpoczęcia przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki nowych zadań inwestycyjnych związanych z rozwojem wydobycia węgla kamiennego* wyrażała zezwolenie na rozpoczęcie 22 zadań o łącznej wartości 3,2 mld zł. Nie mogło to spowodować przekroczenia nakładów przyznanych ministerstwu w planie na 1971 r., ale nie wyrażano takich zastrzeżeń wobec rozkładu środków na lata następne w planie pięcioletnim, którego ostateczny kształt nie był wciąż przesądzony. Wśród tych zadań ponad połowę kosztów generowały rozbudowa KWK „Ziemowit" i KWK „Szczygłowice"[69].

O ile plany ekipy Gomułki zakładały ograniczenie roli Śląska w nakładach inwestycyjnych, o tyle w 1971 r. zakładano w woj. katowickim największą dynamikę budownictwa przemysłowego (poza woj. bydgoskim) – 14% wzrostu w 1972 r., przy średniej krajowej 10,5%. Trzeba jednak przyznać, że większość tych inwestycji była poza kompleksem paliwowo-energetycznym i miała za zadanie względną dywersyfikację gospodarki regionu (np. FSM w Tychach)[70].

Ostatecznie pierwsza pięciolatka ekipy gierkowskiej przyniosła w górnictwie węgla kamiennego, oprócz intensyfikacji wydobycia w starych kopalniach, szereg nowych inwestycji bądź ukończenie tych rozpoczętych, głównie na terenie ROW. W 1971 r. oddano kopalnię „Borynia" w Szerokiej, potem kopalnie „XXX-lecia PRL" („Pniówek") w Jastrzębiu-Pawłowicach (1974), „Śląsk" w Rudzie Śląskiej (1974) i „Piast" w Tychach-Bieruniu Nowym (1975). Rozpoczęto też budowę

[68] *Wstępny wykaz przedsięwzięć przewidywanych do realizacji w oparciu o kredyty zagraniczne z krajów kapitalistycznych (część tabelaryczna)*, KPRM, 16.07.1971, AAN, KC PZPR, V/93 (mkf 2916), k. 1041–1059.

[69] AAN, URM, 5.4/26, k. 153–159.

[70] *Notatka w sprawie problemów projektu planu inwestycji i budownictwa na 1972 rok*, Warszawa, 10 listopada 1971, AAN, URM, 5.4/26, k. 319–325.

kilku nowych kopalń, położonych głównie w ROW. Dosyć mocno zmniejszono też liczbę kopalń – z 77 w 1970 r. do 68 w 1975 r., zamykając stare lub łącząc istniejące. Wydobycie wzrosło do poziomu 171,6 mln t w 1975 r., eksport natomiast – do 38,3 mln t, na fali wzrostu zapotrzebowania na węgiel po kryzysie naftowym. Z tego 26,4 mln t trafiło do krajów kapitalistycznych. Węgiel kamienny był po raz kolejny traktowany jako źródło dewiz, tym razem do obsługi narastającego zadłużenia zagranicznego. Służył też jako argument przetargowy przy otrzymywaniu kolejnych kredytów długoterminowych – przykładem może być umowa kredytowa zawarta z Francją w czerwcu 1975 r. Tendencje te nasiliły się następnie w końcu dekady[71].

Dodatkowo pracowano nad utworzeniem nowego zagłębia, Rada Ministrów podjęła w styczniu 1975 r. decyzję o utworzeniu Lubelskiego Zagłębia Węglowego, choć ostatecznie jedyna jego kopalnia – „Bogdanka" – została uruchomiona dopiero w latach 80. Na VII Zjeździe PZPR z grudnia 1975 r. zakładano na 1980 r. łączne wydobycie rzędu 200–210 mln t[72].

W zakresie wydobycia węgla brunatnego otwarto w 1971 r. kopalnię „Jóźwin" w Jóźwinie (Zagłębie Konińskie, obecnie część KWB „Konin"), a wydobycie wzrosło do 39,9 mln t w 1975 r. Część wyeksploatowanych odkrywek Zagłębia Konińskiego w tym samym czasie zamknięto[73]. Mieliśmy więc do czynienia z mocnym wyhamowaniem ekspansji branży, co było pokłosiem decyzji z końca lat 60. Czyniono natomiast przygotowania do uruchomienia nowego ośrodka wydobycia w Bełchatowie, co oznaczało kolejny silny wzrost znaczenia węgla brunatnego w bilansie energetycznym kraju. Decyzje wstępne podjęto na szczeblu centralnym jeszcze w 1971 i 1973 r., natomiast stosowną uchwałę Rady Ministrów podjęto w styczniu 1975 r. Długi okres prac przygotowawczych w drugiej połowie dekady spowodował, że wydobycie ruszyło dopiero w 1980 r.[74]

Radykalnie zwiększył się przerób ropy naftowej, do poziomu 13 515 tys. t w 1975 r., głównie dzięki otwarciu kolejnych części rafinerii w Płocku (1971 i 1975), ale też uruchomieniu w 1975 r. nowej rafinerii w Gdańsku, zaopatrywanej głównie drogą morską przez otwarty w tym samym czasie Port Północny. Do

---

[71] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 98–101; D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta"…*, op.cit., s. 183, 193.

[72] J. Kaliński, *Lubelskie Zagłębie Węglowe*, w: *Historia polskich okręgów i regionów...*, op.cit., s. 144–145; *VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa, 8–12 grudnia 1975 r.*, Warszawa 1976, s. 730.

[73] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 101.

[74] J. Kaliński, *Piotrkowsko-Bełchatowski Okręg...*, op.cit., s. 135.

tego Płock połączono nowym rurociągiem właśnie z Portem Północnym. W ten sposób Polska otwarła się na ropę bliskowschodnią, dostarczaną tankowcami[75].

Zakup 6 dużych tankowców, tzw. baltimaxów, o wyporności rzędu ok. 140 tys. t w warunkach niemożności sfinalizowania planowanych zakupów ropy w czasie kryzysu zadłużeniowego lat 80. okazał się kosztowną pomyłką. Nie doszło też ostatecznie do ukończenia budowy rafinerii Blachownia. Końcówkę lat 70. charakteryzował gwałtowny powrót do węgla.

W energetyce doczekano się uruchomienia kolejnych nowych elektrowni o dużej mocy, których budowę rozpoczęto przeważnie jeszcze w czasach gomułkowskich. Inwestycje lokalizowano z reguły nad głównymi rzekami, by zapewnić odpowiednie chłodzenie bloków energetycznych. Były to elektrownie „Ostrołęka II" nad Narwią (1972), zaopatrująca Polskę północno-wschodnią, elektrownia „Kozienice" nad Wisłą (1972) oraz elektrownia „Dolna Odra" w Nowym Czarnowie k. Szczecina (1974). Dla zagospodarowania węgla odpadowego z ROW zbudowano elektrownię Rybnik o mocy 800 MW (1972–1974). Obecnie dzięki mocy 1700 MW jest to największa elektrownia na Górnym Śląsku. Przystąpiono również do rozbudowy elektrowni wodnych szczytowo-pompowych, projektowanych głównie z myślą o stabilizowaniu krajowego systemu energetycznego. Wówczas rozpoczęto budowę elektrowni „Porąbka-Żar" na Sole koło Żywca oraz „Żarnowiec" nad Jeziorem Żarnowieckim na Pomorzu Gdańskim. Ta druga miała być zapleczem projektowanej od początku lat 70. pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, której niedokończona budowa stała się w następnych dekadach symbolem największych sukcesów polskiego ruchu ekologicznego. Łączna moc zainstalowana przekroczyła nieznacznie 20 tys. MW, a produkcja energii osiągnęła 97,2 mld kWh. Na VII Zjeździe PZPR zakładano, że w 1980 r. łączna produkcja osiągnie 132–135 mld kWh[76].

W pierwszej pięciolatce gierkowskiej praktycznie zakończono elektryfikację wsi – zelektryfikowano niemal wszystkie wsie i 97% gospodarstw. Resztę procesu kończono przez następne 10 lat. Do końca lat 70. zelektryfikowano wszystkie wsie i 99% gospodarstw indywidualnych, a na początku lat 80. elektryfikowano pozostające jeszcze bez prądu przysiółki, osiągając wskaźnik 99,7% gospodarstw indywidualnych[77].

---

[75] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 105–107.

[76] T. Lijewski, *Uprzemysłowienie Polski 1945…*, op.cit., s. 108–112; A. Pieczewski, op.cit., s. 310; A. Bocheński, *Wędrówki po dziejach przemysłu…*, op.cit., s. 228; *VII Zjazd…*, op.cit., s. 730.

[77] S. Krakowiak, *Historia elektryfikacji wsi…*, op.cit., s. 24–25.

We wrześniu 1974 r. ministrem górnictwa i energetyki przestał być wicepremier Mitręga, co zapowiadało rychły koniec jego politycznej kariery. W 1975 r. przestał być też wicepremierem i został ambasadorem w Czechosłowacji. Tekę ministra górnictwa i energetyki objął Jan Kulpiński, pełniący tę funkcję do marca 1976 r., kiedy zdecydowano się na powrót do koncepcji podziału resortu górnictwa i energetyki na odrębne ministerstwa. Wtedy ministrem górnictwa pozostał Kulpiński, ministrem energetyki i energii atomowej został Andrzej Szozda. W marcu 1977 r. Kulpińskiego zastąpił Włodzimierz Lejczak, a Szozdę w sierpniu 1979 r. – Zbigniew Bartosiewicz.

Paradoksalnie mimo szybkiego rozwoju sektora paliwowo-energetycznego jedną z wielu porażek okresu gierkowskiego był chroniczny deficyt energii elektrycznej, występujący w gospodarce na przełomie lat 70. i 80. Działo się tak, choć jeszcze w planie pięcioletnim 1971–1975 zakładano priorytet wybranych inwestycji energetycznych i górniczych. W roku 1974 miały to być np. ujęte w załączniku do *Uchwały Rady Ministrów o Planie Społeczno-gospodarczego Rozwoju Kraju w latach 1971–1975* elektrownie Rybnik, Kozienice I, Dolna Odra I, Pątnów II, kopalnia Borynia. W ciągu pięciolatki udało się zainstalować dodatkowe 6100 MW mocy. Sukcesu tego nie zdołano powtórzyć w następnej pięciolatce. W latach 1976–1980 przybyło jedynie 5 tys. MW i to mimo uruchamiania ciągle nowych fabryk lub też dochodzenia do pełnych mocy produkcyjnych przez zakłady wybudowane w poprzedniej pięciolatce[78]. To a także rozbieżności w realizacji inwestycji względem planu oraz wyższa od zakładanej energochłonność całej gospodarki spowodowały narastającą lukę między zapotrzebowaniem a rzeczywistą podażą energii elektrycznej. Postępująca degeneracja systemu centralnego planowania nasilała niedobory, występujące praktycznie we wszystkich porach roku. Przykładowo w lipcu 1978 r. zaopatrzenie pogorszyło się ze względu na coroczny szczyt sezonu urlopowego – wystąpiły kolejne braki w zaopatrzeniu w surowce i energię, przy generalnie opóźnionych inwestycjach w energetyce[79]. Tak nieefektywny system energetyczny dobił gwałtowny atak zimy na przełomie 1978 i 1979 r. Tak zwana „zima stulecia" przyniosła zapaść systemu transportowego i energetycznego kraju, skutkującą załamaniem produkcji w skali całej gospodarki. Poziom produktu krajowego z 1978 r. został uzyskany z powrotem dopiero w latach 90.

---

[78] *Notatka w sprawie oddawanych do użytku w latach 1974–1975 inwestycji szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej oraz wzrostu produkcji artykułów rynkowych*, AAN, KC PZPR, V/101, k. 649.

[79] P. Bożyk, *Sytuacja społeczno-gospodarcza w okresie styczeń – lipiec 1978 r.*, 24 sierpnia 1978, AAN, KC PZPR, XIa/1075, k. 17–21.

W wyniku rosnącej energochłonności gospodarki, Polska zaczęła nagle odnotowywać ujemne saldo w wymianie międzynarodowej nośników energii. Po części było to efektem oddziaływania rosnących po kryzysie naftowym 1973 r. cen ropy. Polski import z ZSRR oparty był na formule 5-letniej średniej kroczącej z cen światowych, toteż pełne echo kryzysu dało się odczuć w latach 1978–1979. Także w przeliczeniu na energię pierwotną PRL miała ujemne saldo ilościowe w przepływach nośników energii w latach 1980–1981, co świadczy o występowaniu także strukturalnych podstaw deficytu, niezależnych od niekorzystnych tendencji cenowych. W ujęciu wartościowym Polska notowała ujemne saldo w handlu nośnikami energii w latach 1979–1981, przy zastosowaniu złotego dewizowego jako miernika wartości. Po trosze wynikało to z względnie wyższych cen ropy naftowej niż węgla, po trosze z przeszacowania rubla transferowego względem dolara i innych walut wymienialnych (ropa importowana z ZSRR była wyceniana w rublach transferowych, węgiel zaś w więcej niż połowie wolumenu eksportowany był na Zachód). Po rezygnacji ze złotego dewizowego i oddzielnego prowadzenia rozliczeń dla obu obszarów płatniczych odpowiednio w rublach transferowych i dolarach amerykańskich, notowano znaczny deficyt w rublach transferowych przy uzyskiwaniu sporej nadwyżki dolarowej[80]. Tak więc bilansowanie krajowego mixu energetycznego przez zapewnienie odpowiedniej struktury pierwotnych nośników energii, pozwalało również na uzyskiwanie względnej równowagi w bieżących obrotach płatniczych, jednak nie na tyle by przeciwdziałać narastaniu dolarowego zadłużenia Polski, które w latach 80. podwoiło się.

Nie dochodziło też do zbliżenia się struktury krajowego zużycia energii do tej z krajów kapitalistycznych czy nawet krajów RWPG – Polska tradycyjnie zużywała głównie węgiel (77,7% udział paliw stałych w zużyciu energii pierwotnej w 1978 r.), podczas gdy w europejskich krajach socjalistycznych wskaźnik ten wynosił 40,7%, a w europejskich krajach kapitalistycznych 21,2%. W przypadku paliw ciekłych odpowiednie udziały wynosiły kolejno 14,3%, 28,6% i 51,1%[81].

W warunkach konieczności obsługi szybko rosnącego zadłużenia w drugiej połowie lat 70., wydobycie węgla stało się znowu branżą z preferencjami inwestycyjnymi. Lata 1977–1980 charakteryzował szybki przyrost inwestycji – średnio 14,7% średniorocznie, przy rekordowym skoku w 1980 r., kiedy to inwestycje w przemyśle węglowym wzrosły o 30%. Wszystko działo się w warunkach ogra-

[80] J. Filipowicz i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik i bariera rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1986, s. 3

[81] Ibidem, s. 9.

niczenia inwestycji w przemyśle przetwórczym i innych działach gospodarki, po okresie boomu licencyjnego pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. W efekcie w 1981 r. udział inwestycji przemysłu węglowego w całości inwestycji przemysłowych wyniósł 17,9%, a w 1982 r. osiągnął rekordowy poziom 21%, by potem stopniowo spadać do poziomu 15% w 1985 r. Dla porównania w szczycie gierkowskiego boomu inwestycyjnego, w latach 1974–1975, kiedy szybko rozbudowywano przemysł maszynowy i chemiczny, wskaźnik ten osiągnął minimum na poziomie 6,6%. Inwestycje w rozbudowę mocy wydobywczych, oznaczały z reguły zamrożenie rekordowych środków ze względu na bardzo długi czas trwania poszczególnych budów. Kopalnię „Budryk" oddano do użytku w 1994 r., 14 lat po rozpoczęciu budowy[82].

Odpowiedzią na kryzys były również różnego rodzaju programy oszczędności w energetyce uchwalane pod koniec lat 70. i w latach 80., podobnie było zresztą w innych krajach bloku wschodniego. Duża część tych programów była oparta na założeniach wieloletniego kierunkowego programu współpracy WKPW, uchwalonego na XXII i XXIII sesji RWPG w latach 1978–1979. Zakładał on przyspieszenie rozwoju energetyki atomowej (stąd m.in. w Polsce zaangażowanie potężnych środków w budowę elektrowni w Żarnowcu i wstępne prace nad budową drugiej elektrowni jądrowej w Klempiczu na Kujawach i trzeciej elektrowni Warta), zwiększenie wydobycia i wykorzystywanie na szerszą skalę własnych zasobów paliwa stałego (w Polsce sztandarową inwestycją tego typu stała się kopalnia i elektrownia w Bełchatowie), dalszy rozwój połączonych systemów energetycznych krajów RWPG, dokładniejsza przeróbka ropy naftowej w celu zwiększenia wydajności frakcji lekkich, a także ograniczenie wykorzystywania produktów naftowych jako paliwa (w Polsce ten cel realizowano w latach 80. przez reglamentację paliwa dla osób prywatnych), stosowanie energooszczędnych środków w przemyśle. Co charakterystyczne, programy RWPG nie zakładały żadnych zmian instytucjonalnych w mechanizmie ekonomicznym. Problemu nie postrzegano w żaden sposób jako ustrojowego[83].

W przypadku eksportu węgla prawdziwe załamanie przyszło dopiero w 1980 r. Wtedy wyeksportowano zaledwie 10,8 mln t do krajów socjalistycznych i 20,1 mln t do krajów kapitalistycznych, podczas gdy w roku 1979 osiągnięto odpowiednio wartości 15 i 26,4 mln t. Podobnie było z wydobyciem – w 1979 r.

[82] W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji w latach 1990–1993 na surowcowo-energetyczną barierę wzrostu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1994, s. 27–28, 40, 53.

[83] A. Zubkow, *Energetyka i socjalistyczna integracja…*, op.cit., s. 12–24.

wydobyto jeszcze 201 mln t, czemu towarzyszyło aż 49 mln t skał, co było skutkiem osłabienia norm zawartości kamienia w wydobyciu, powodujących spadek jakości urobku. W 1980 r. wydobycie spadło do 193 mln t. Biorąc pod uwagę, że jeszcze w 1977 r. w programie rządowym zakładano wzrost wydobycia o dalsze 100 mln t (przy poziomie 186 mln t), był to duży cios dla ówczesnych władz[84].

Druga połowa lat 70. była zresztą epoką różnego rodzaju eksperymentów mających na celu maksymalizację wydobycia i wykorzystania sprzętu, nie zawsze udanych, co powodowało narastającą dezorganizację pracy w górnictwie i niezadowolenie załóg. Oprócz końcowego załamania produkcji doprowadziło to do strajków w sierpniu 1980 r. z wiodącym udziałem najnowocześniejszych kopalniach Jastrzębia, zakończonych podpisaniem porozumień z delegacją rządową. Górny Śląsk był też ośrodkiem najtwardszego oporu przeciw wprowadzeniu stanu wojennego, czego symbolem są krwawe starcia w kopalni „Wujek", zakończone śmiercią 9 górników.

Polityka energetyczna w latach osiemdziesiątych

Wśród przyczyn kryzysu strukturalnego polskiej energetyki w momencie jej największego rozwoju ilościowego trzeba wymienić raz jeszcze bardzo wysoką energochłonność polskiego przemysłu. Praktycznie każda większa inwestycja energetyczna poza GOP od razu pociągała za sobą lokalizację tam energochłonnego przemysłu surowcowego (np. elektrownia w Skawinie – huta aluminium, Zagłębie Konińskie – huta aluminium, zapora we Włocławku – zakłady azotowe, elektrownia Turów – eksploatacja złóż miedzi dekadę później). Tak więc każda potencjalna nadwyżka mocy od razu była konsumowana przez planistów. Do tego dochodziła energochłonność dostępnych technologii w przemyśle przetwórczym. Wysoce energochłonne były dominujące w polskim przemyśle technologie radzieckie, niewiele lepsze były też importowane technologie zachodnie, kupowane w przeważającej mierze w latach 1971–1974, a więc tuż u progu kryzysu energetycznego, wszystkie niedostosowane do skokowego wzrostu cen energii. W efekcie uruchamiane w końcówce lat 70. licencyjne fabryki zużywały dużo więcej energii niż ich odpowiedniki na Zachodzie.

[84] D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta"…*, op.cit., s. 183; W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji…*, op.cit., s. 30, 53.

Wyliczenia dotyczące energochłonności produktu krajowego brutto sporządzane w połowie lat 80. wskazują, że minimum energochłonności osiągnięto w 1974 r., po paru latach szybkiego spadku (a więc równo ze szczytem zakupów licencji), niewiele wyższy był w 1979 r., natomiast energochłonność gwałtownie wzrosła w warunkach załamania lat 1980–1982 i nieznacznie spadła w 1983 r. O ile była ona zawsze poniżej średniej dla RWPG, o tyle w 1982 r. poziom ten został przekroczony, a w 1983 r. praktycznie nie było różnicy między energochłonnością polskiej gospodarki a resztą RWPG. O ile w 1974 r. wskaźnik dla polskiej gospodarki był o 71% wyższy niż analogiczny dla 9 krajów EWG, o tyle w 1982 r. przewyższał go o 148%[85]. Utrzymywanie się dalej takiego stanu rzeczy oznaczało perspektywę dalszego zahamowania wzrostu ze względu na niemożność sfinansowania odpowiedniego importu surowców energetycznych w warunkach niezdolności Polski do obsługi istniejącego zadłużenia zagranicznego.

Notowano niedobory praktycznie we wszystkich formach dostarczania energii dla odbiorców indywidualnych i przemysłowych. W przypadku gazu ziemnego ograniczenia dotyczyły głównie odbiorców przemysłowych, ale ludność wiejska odczuwała ciągłe niedobory gazu płynnego w butlach (propan-butan), dostarczanego jej w ramach systemu zaopatrzenia rozwiniętego w latach 70. Zużycie gazu ziemnego na mieszkańca pozostawało przy tym na poziomie ponad 2 razy niższym niż w większości krajów europejskich. Niedostatki mocy występowały w ciepłownictwie, co czyniło życie w polskich miastach podatnym na zakłócenia w warunkach ciężkich mrozów. W elektroenergetyce zaprzestano operatywnego ograniczania odbiorców z początkiem 1982 r., co było niewątpliwie sukcesem władz stanu wojennego, ale w miarę wzrostu produkcji odczuwano konieczność coraz częstszego obniżania napięcia w okresach szczytu[86]. Przypadki dużych wyłączeń prądu zdarzały się zresztą i później, np. zimą 1987 r. w czasie ostrych mrozów duża część północno-wschodniej Polski została pozbawiona energii elektrycznej z powodu awarii w elektrowni w Ostrołęce.

Niemożność dokonywania na większą skalę zakupów węglowodorowych nośników energii w krajach kapitalistycznych ze względu na trudności płatnicze, powodowała, że naturalne było korzystanie z taniej ropy i gazu z ZSRR. Dostawy radzieckie były obwarowane jednak licznymi warunkami, z których najważniejsza była partycypacja strony polskiej w dostawach na potrzeby inwestycji energetycznych (zwłaszcza infrastruktury przesyłowej) w ZSRR oraz podwykonawstwo

---

[85] J. Filipowicz i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik…*, op.cit., s. 6.

[86] Ibidem, s. 10–11.

polskich przedsiębiorstw budowlanych w tychże. Obciążeniem było także rozliczanie wkładu strony polskiej w postaci robót budowlanych według zaniżonych kosztorysów radzieckich, operujących radzieckimi cenami wewnętrznymi, w których nie mieściły się polskie przedsiębiorstwa budowlane. W efekcie koszt uzyskania 1 rubla transferowego przez budownictwo energetyczne miały przekraczać 3–4 razy kurs Narodowego Banku Polskiego[87].

Zależność od ZSRR w zakresie dostaw gazu i ropy stawała się o tyle dotkliwsza, że w latach 80. spadała pewność i stabilność zaopatrzenia. Dało się to odczuć w trakcie kryzysu politycznego 1981 r., kiedy to władze radzieckie niedwuznacznie groziły ekipie Stanisława Kani i Wojciecha Jaruzelskiego odcięciem dostaw.

Wśród licznych negatywnych zjawisk, trapiących polski sektor paliwowo-energetyczny na przełomie lat 70. i 80. XX w., wymienić też można spadającą od końca lat 70. jakość i kaloryczność węgla energetycznego, co wiązało się z rosnącym wyeksploatowaniem kopalń i pogarszającymi się warunkami geologicznymi wydobycia[88].

Trzeba jednak dodać, że sama produkcja energii dosyć wyraźnie wzrosła w trakcie dekady lat 80. O ile w 1980 r. odnotowano szczyt produkcji w wysokości 122 mld kWh (przy 97 mld kWh w 1976 r. i w miejsce planowanych na VII Zjeździe PZPR 132–135 mld kWh), to po przejściowym spadku, poziom został ten przekroczony już w 1983 r. (126 mld kWh). W 1985 r. było to 138 mld, a szczyt osiągnięto definitywnie w 1987 r. (146 mld kWh). W 1989 r. wyprodukowano 145 mld kWh, a w roku 1990 produkcja spadła do 136 kWh[89]. Poziom roku 1987 został osiągnięty dopiero w XXI w.

Zmiany na najwyższych szczeblach władzy nie ominęły też resortów górnictwa oraz energetyki i energii atomowej. W październiku 1980 r. w rządzie Józefa Pińkowskiego Włodzimierza Lejczaka na stanowisku ministra górnictwa zastąpił Mieczysław Glanowski. W warunkach pogłębiającego się kryzysu w lipcu 1981 r. z powrotem skonsolidowano górnictwo i energetykę w ramach jednego resortu, a także odwołano ministrów Bartosiewicza i Glanowskiego. Ministrem górnictwa i energetyki został człowiek spoza branży, generał Czesław Piotrowski, co było częścią szerszego procesu swoistej „militaryzacji" rządu przez premiera Jaruzelskiego, obsadzającego kluczowe stanowiska zaufanymi ludźmi. Miało to zapewnić rządowi realizację planów zaopatrzenia kraju w węgiel i energię elektryczną.

---

87 Ibidem, s. 4–5.
88 Ibidem, s. 35.
89 W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji…*, op.cit., s. 55.

Podjęta w warunkach stanu wojennego reforma gospodarcza miała zdecentralizować zarządzanie gospodarką i wyzwolić inicjatywę na najniższym szczeblu. Temu służyła między innymi likwidacja zjednoczeń. Założenia uchwalonej przez Sejm w lutym 1982 r. reformy dość szybko zostały wypaczone przez odwojowującą stopniowo dawne pozycje biurokrację centralną. W miejsce zjednoczeń zaczęto powoływać dobrowolne zrzeszenia, a w branżach, których przedsiębiorstwa uznano za przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, przynależność do zrzeszeń stała się obowiązkowa. Taka sytuacja pojawiła się w górnictwie na mocy uchwały Rady Ministrów z 2 sierpnia 1982 r. W październiku 1982 r. utworzono 7 zrzeszeń kopalń węgla kamiennego, odtwarzających z grubsza dawny podział na zjednoczenia terenowe. Z czasem uznano kontrolę zrzeszeń nad przedsiębiorstwami wydobywczymi za zbyt słabą i w ich miejsce na podstawie zarządzeń Ministerstwa Górnictwa i Energetyki z sierpnia 1984 r. wszystkie zrzeszenia przemysłu węglowego przekształcono w gwarectwa, mające status wielozakładowych przedsiębiorstw, co oznaczało odebranie statusu przedsiębiorstw kopalniom i radykalne zwiększenie centralizacji zarządzania (zmiana weszła w życie na początku 1985 r.). Dodatkowe, ósme gwarectwo utworzono dla Zagłębia Lubelskiego[90]. Była to forma prawna inna od stosowanych w reszcie gospodarki i stanowiła wyłom w tradycji stosowania w miarę jednolitych rozwiązań organizacyjnych we wszystkich gałęziach nierolniczych.

Okres po przekształceniu zrzeszeń w gwarectwa charakteryzował się próbą ponownego zwiększenia roli przemysłu paliwowo-energetycznego w życiu gospodarczym kraju. Na posiedzeniu Sejmu z 21 marca 1985 r. wicepremier Zbigniew Szałajda przedstawił założenia bilansu paliwowo-energetycznego do 2000 r., które zawierały propozycję podwojenia inwestycji w tych branżach przemysłu w latach 1986–1990, co oznaczało *de facto* wyparcie inwestycji pozostałych branż przemysłu z planu inwestycyjnego. Projekty te były jedynie wariantem niższym proponowanego rozwiązania, w wariancie wyższym bowiem zakładany był wzrost o 107%, czyli nieznacznie większy. Nie zakładano przy tym jednak nierealnych wzrostów wydobycia, jak w latach 70.[91] Propozycje te nie zostały jednak wcielone w życie, a przejście do tzw. drugiego etapu reformy gospodarczej w 1987 r. zakończyło okres silnej pozycji przetargowej lobby przemysłów paliwowo-energetycznego i ciężkiego.

---

[90] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 49–50.

[91] W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji…*, op.cit., s. 29–30.

Liczne przekształcenia organizacyjne w górnictwie miały miejsce już u schyłku rządów PZPR. We wrześniu 1986 r. ze stanowiska ministra górnictwa i energetyki odszedł gen. Piotrowski, nowym ministrem został Jan Szlachta. Sam resort, jak i silne lobby przemysłowe wewnątrz rządu, które tworzyły liczne ministerstwa branżowe, zlikwidowano w październiku 1987 r., powołując Ministerstwo Przemysłu, nadzorujące cały sektor. Znów specyficzna była sytuacja górnictwa, które podporządkowano zlokalizowanej w Katowicach Wspólnocie Węgla Kamiennego, zachowującej uprawnienia ministerstwa branżowego, redystrybuującej środki budżetowe w postaci dotacji do wydobycia węgla, wówczas już mocno nierentownego. Dyrektor WWK był powoływany przez ministra przemysłu na 5-letnią kadencję. Stworzono w ten sposób kolejny szczebel pośredni między władzami centralnymi a przedsiębiorstwami zaangażowanymi bezpośrednio w wydobycie. Stało to w sprzeczności zarówno z założeniami reformy gospodarczej, która postulowała samorządność i samofinansowanie zakładów pracy, jak i z postulatami zdelegalizowanej opozycji, żądającej rozwiązania gwarectw i przywrócenia samodzielności kopalń. W takiej sytuacji doszło w sierpniu 1988 r. do strajków rozpoczętych w kopalni „Manifest Lipcowy", które przyspieszyły upadek rządu Zbigniewa Messnera. Nowy rząd Mieczysława Rakowskiego już w listopadzie 1988 r. zlikwidował gwarectwa, powołując w ich miejsce 5 Przedsiębiorstw Eksploatacji Węgla (PEW) oraz przywracając kopalniom osobowość prawną. Cztery PEW funkcjonowały na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim, piąte na Dolnym Śląsku, strukturami tymi nie objęto Zagłębia Lubelskiego[92]. W sumie wszystkie reorganizacje górnictwa nie były w stanie poprawić jego sytuacji ekonomicznej, obciążonej rosnącymi kosztami wydobycia z coraz głębiej położonych pokładów, jak też bogatym pakietem świadczeń socjalnych, akumulowanych przez prawie 40 lat.

W 1980 r. zaczęto wydobywać węgiel brunatny w Bełchatowie, pierwszy blok budowanej tam elektrowni uruchomiono w 1981 r., a dwunasty, dający docelową moc 4320 MW, ruszył w 1988 r.[93] W dużej mierze ustabilizowanie mimo generalnego kryzysu gospodarczego, bilansu energetycznego Polski w latach 80., było zasługą rozwoju kombinatu w Bełchatowie. Dodatkowy korzystny był fakt lokalizacji w mniej więcej równej odległości od prawie wszystkich największych miast Polski, co minimalizowało koszty przesyłu.

[92] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 51–52, 103–104.
[93] J. Kaliński, *Piotrkowsko-Bełchatowski…*, op.cit., s. 136.

W 1982 r. uruchomiono pierwszą ścianę w kopalni węgla kamiennego „Bogdanka", jak się później okazało jedynej kopalni planowanego z rozmachem Lubelskiego Zagłębia Węglowego. Przez całe lata 80. prace lubelskiego górnictwa napotykały na problemy geologiczne i finansowe i nic nie zapowiadało sukcesów w warunkach gospodarki wolnorynkowej[94].

Na Górnym Śląsku oddano w latach 80. kopalnie Krupiński w Suszcu (1983), Czeczott w Woli Pszczyńskiej (1986), „Kaczyce" (później „Morcinek") w Kaczycach (1986), kontynuowano budowę kopalni „Budryk" i szybu „Kopernik" w Wałbrzychu[95].

Lata 80. były okresem, kiedy ujawniły się w pełni negatywne skutki dotychczasowej gospodarki energetycznej, jeżeli chodzi o wpływ na środowisko naturalne. Chodziło tu zarówno o degradację powierzchni ziemi i wód powierzchniowych przez eksploatację węgla, jak i skutki jego spalania w elektrowniach. Poza Górnym Śląskiem, najbardziej spektakularnym przykładem klęski ekologicznej był region Gór Izerskich, gdzie wiatry i deszcze przynosiły produkty spalania węgla w elektrowniach PRL, NRD i CSRS, co skutkowało wyniszczeniem tamtejszych lasów górskich. Z kolei Wałbrzych uchodził wówczas za jedno z najbardziej zanieczyszczonych miast na świecie. Wszystko to oznaczało pojawienie się istotnych barier rozwojowych dla dotychczasowego modelu industrializacji, jak też powodowało narastające protesty społeczne przeciw skażeniu środowiska przez energetykę i przemysł. Najbardziej spektakularne dotyczyły jednak technologii nieopartych na węglu – budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu i zapory wodnej w Czorsztynie. Wpływ całej sytuacji na politykę energetyczną polegał na rozwoju instalacji odpylających w elektrowniach, jak też stopniowych przygotowaniach do zaopatrzenia elektrowni w instalacje odsiarczające.

W latach 80. wzrósł nieznacznie eksport węgla, by wkrótce znowu ulec załamaniu. W 1985 r. wyeksportowano 15,1 mln t do krajów socjalistycznych i 20,9 mln t do krajów kapitalistycznych, ale już w 1987 r. osiągnięto odpowiednio 13,8 i 17,1 mln t[96].

Opisywane wcześniej przekształcenia organizacyjne w górnictwie nie przetrwały zbyt długo w warunkach przejścia do gospodarki rynkowej. Nowy, solidarnościowy rząd Tadeusza Mazowieckiego, w grudniu 1989 r. zlikwidował PEW, a w styczniu 1990 r. – WWK. W ten sposób Ministerstwo Przemysłu i Handlu

---

[94] J. Kaliński, *Lubelskie…*, op.cit., s. 145–146.

[95] A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 51.

[96] D. Jarosz, *Węgiel jako „waluta"…*, op.cit., s. 183.

sprawowało bezpośrednią pieczę nad 70 samodzielnymi kopalniami. W 1989 r. wydobyły one 178 mln t węgla kamiennego (szczyt dla lat 80. wyniósł w 1988 r. 193 mln t), przy zatrudnieniu 430 tys. osób. Wydobycie na jednego zatrudnionego było więc niższe niż w okresie przedwojennym (w 1938 r. 80 tys. górników wydobyło 38,1 mln t węgla). Nic dziwnego, że górnictwo czekała bolesna restrukturyzacja w nowych warunkach gospodarczych. W 1993 r. produkcja węgla wynosiła 130,6 mln t, co oznaczało spadek o ⅓ w ciągu 5 lat. Ze względu na trwającą recesję, ale też rosnącą poprawę energochłonności gospodarki, nie spowodowało to jakichkolwiek perturbacji w zaopatrzeniu ludności i przedsiębiorstw w energię, jak i sam węgiel. Co więcej, w latach 1992–1993 Polska notowała już wzrost gospodarczy i dość znaczny wzrost produkcji przemysłowej przy trwającym spadku wydobycia. Dodatkowo dość znacznie zwiększyły się nieuwzględniane w statystykach produktu krajowego rozmiary szarej strefy w gospodarce, co implikowało jeszcze większy spadek energochłonności. Pośrednio pokazuje to jak nieefektywnym systemem była gospodarka centralnie kierowana[97].

Energy policy of communist Poland

The author explores the evolution of energy policy throughout the history of communist Poland, showing how it was shaped by ideology, politics, and changing economic ideas. A significant section is devoted to coal, both as an energy resource, and export commodity – a way to obtain foreign currency. Smaller sections are dedicated to lignite, oil, and gas. The author then shows the evolving organisation of the energy sector, both on the ministry level, and within individual industries, and puts the production of electricity in context of the process of electrification. Finally, he explores the evolving discourse of energy policy, in particular conflicts between various parts of the communist power apparatus.

---

97 A. Frużyński, *Kopalnie węgla kamiennego…*, op.cit., s. 29, 53; W. Herer, W. Sadowski, *Wpływ zmian w strukturze produkcji…*, op.cit., s. 36–39.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Rady Ministrów
Akta Rady Ministrów oraz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Archiwum Akt Nowych
Akta Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz Urzędu Rady Ministrów.

Internet

http://www.ew.koronowo.pl/home.php?dzielenie=1&d_id=2&m_id=48&pm_id=66 (27.10.2015).

Opracowania, prasa i źródła publikowane

III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 10–19 marca 1959 r. Stenogram, Warszawa 1959.

IV Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, *15–20 czerwca 1964 r. Podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1964.

V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Stenogram. Warszawa 11–16 października 1968 r., Warszawa 1969.

VI Plenum KC PZPR. 25–26 kwietnia 1966 r. Podstawowe materiały. W sprawie głównych kierunków usprawnienia procesu inwestycyjnego w latach 1966–1970, Warszawa 1966.

Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – rozwój – upadek*, Warszawa 2009.

Błażyński Z., *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka w tzw. Komisji Grabskiego*, Warszawa 1990.

Bocheński A., *Wędrówki po dziejach przemysłu polskiego 1945–1970*, Kraków 1997.

Danowska B., *Grudzień 1970 roku na Wybrzeżu Gdańskim. Przyczyny – przebieg – reperkusje*, Pelplin 2000.

Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970, red. A. Dudek, A. Kochański, K. Persak, Warszawa 2000.

Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2000.

Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006.

Filipowicz J. i in., *Ekspertyza. Energetyka jako czynnik i bariera rozwoju gospodarczego*, Warszawa 1986.

Frużyński A., *Kopalnie węgla kamiennego w Polsce*, Łódź 2012.

Herer W., Sadowski W., *Wpływ zmian w strukturze produkcji w latach 1990–1993 na surowcowo-energetyczną barierę wzrostu gospodarczego w Polsce*, Warszawa 1994.

Janeczek Z., *Od Sancovic do Siemianowic. Szkice z dziejów miasta i okolic*, Katowice 1993.

Jarosz D., *Węgiel jako „waluta" w rozliczeniach finansowych Polski z Zachodem po 1945 roku*, w: *Między stabilizacją a ekspansją. System finansowy w służbie modernizacji (z warsztatów badawczych historyków gospodarczych)*, red. J. Łazor, W. Morawski, Wrocław 2014.
Jarząbek W., *Wpływ wydarzeń 1956 roku na politykę zagraniczną PRL*, w: *Rok 1956 w Polsce i jego rezonans w Europie*, red. J. Szymoniczek, E.C. Król, Warszawa 2009.
Kaliński J., *Gospodarka Polski w latach 1944–1989. Przemiany strukturalne*, Warszawa 1995.
Kaliński J., *Lubelskie Zagłębie Węglowe*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t.1, Warszawa 2015.
Kaliński J., *Piotrkowsko-Bełchatowski Okręg Przemysłowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, t.1, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, Warszawa 2015.
Kaliński J., *Stosunki gospodarcze między Polską a ZSRR*, w: *Białe plamy, czarne plamy. Sprawy trudne w relacjach polsko-rosyjskich (1918–2008)*, red. A.D. Rotfeld, A.W. Torkunow, Warszawa 2010.
Karpiński A., *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986.
Kleer J., *W kierunku gospodarki nowoczesnej (progi wzrostu intensywnego)*, „Nowe Drogi" 1970, nr 10.
Klementowski R., *Wilhelm Billig (1906–1985)*, w: *Wokół Marca'68 na Dolnym Śląsku*, red. J. Hytrek-Hryciuk, W. Trębacz, Wrocław 2008.
Krakowiak S., *Historia elektryfikacji wsi i rolnictwa w Polsce*, Warszawa 1997.
Lijewski T., *Uprzemysłowienie Polski 1945–1975*, Warszawa 1978.
Pieczewski P., *Rybnicki Okręg Węglowy*, w: *Historia polskich okręgów i regionów przemysłowych*, red. Ł. Dwilewicz, W. Morawski, t.1, Warszawa 2015.
Rocznik polityczny i gospodarczy 1948, Warszawa 1948.
Rocznik Statystyczny 1947, Warszawa 1947.
Rocznik Statystyczny 1956, Warszawa 1956.
Różański H., *Spojrzenie na RWPG: wspomnienia, dokumenty, refleksje: 1949–1988*, Warszawa 1990.
Secomski K., *Na drodze nowoczesnych przemian strukturalnych w gospodarce narodowej*, „Nowe Drogi" 1970, nr 10.
Skobelski R., *Polityka PRL wobec państw socjalistycznych w latach 1956–1970*, Poznań 2010.
Tajne dokumenty Biura Politycznego PRL – ZSRR 1956–1970, Londyn 1998.
Tymiński M., *Partyjni agenci. Analiza instytucjonalna działalności lokalnych instancji PZPR w przemyśle (1949–1955)*, Warszawa 2011.
Walczak J., *Jerzy Ziętek: biografia Ślązaka (1901–1985)*, Katowice 2002.
Wilk H., *Kto wyrąbie więcej ode mnie? Współzawodnictwo pracy robotników w Polsce w latach 1947–1955*, Warszawa 2011.
Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polski. Polacy, Żydzi, Niemcy, Ukraińcy, Warszawa 2008.
Zubkow A., *Energetyka i socjalistyczna integracja gospodarcza*, Moskwa 1985.